Nr. 102. Piątek, 5 Maja 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Stefana Senyka i Franciszka Koziołа we Lwowie, Stanisława Weisera w Stryju, Teofila Burmana w Krakowie, Stefana Sordyla w Wadowicach, Henryka Żralskiego w Krakowie, Jana Sołtysa w Żywcu, Franciszka Budę w Nowym Sączu, Adama Pietrzaka, Wiktora Drozdowskiego, Wacława Walasa, Michała Żaczka i Józefa Lewkowa we Lwowie, Mikołaja Morawieckiego w Drohobyczu, Eugeniusza Klukę w Samborze, Bolesława Tokarskiego w Buczaczu, Jana Bartyzela i Stanisława Wisza we Lwowie, Michała Knippla w Brzeżanach, Franciszka Małka i Adolfa Matykę we Lwowie, a przezydent galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów pozostawił: Franciszka Kozioła, Teofila Burmana, Henryka Żralskiego, Jana Sołtysa, Franciszka Budę, Wiktora Drozdowskiego, Józefa Lewkowa, Mikołaja Morawieckiego, Eugeniusza Klukę, Franciszka Małka i Adolfa Matykę w ich dotychczasowem miejscu służbowem, a natomiast przeniósł: Stefana Senyka do Podwołoczysk, Stanisława Weisera do Kałusza, Stefana Sordyla do Białej, Adama Pietrzaka do Rawy ruskiej, Wacława Walasa do Tarnowa, Michała Żaczka do Dąbrowy, Bolesława Tokarskiego do Husiatyna, Jana Bartyzela do Nowego Sącza, Stanisława Wisza do Husiatyna i Michała Knippla do Halicza.

P. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego, dr. Ludwika Sobieszczańskiego z Horodenki do Sambora.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Leona Dejnickiego, Alfreda Kamieńskiego, Tadeusza Sośnickiego, dr. Izaka Kornguta, Leopolda Zawilskiego, Władysława Trznadla, Stanisława Krawczyńskiego i Jana Żelaskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 maja.

Wielka reforma armii.

Z rozwojem państwa musi równolegle postępować rozwój armii. W obopólnym bowiem leży interesie, by urządzenia wojskowe w jak największej zgodzie pozostawały z duchem czasu. Taki też cel mają reformy ustawy wojskowej i wojskowego procesu karnego wygotowane przez Zarząd wojskowy, aprobowane przez oba Rządy i czekające już tylko na to, by przejść przez alembik parlamentarny obu połów Monarchii. Przystosowano je też jak najskrupulatniej we wszystkich szczegółach do dzisiejszego stanu stosunków i do potrzeb ludności. Kierowano się zaś owemi zasadami do tego stopnia, że wspomnianych reform nie należy uważać nawet za wynik jakiegoś kompromisu pomiędzy armią a ludnością, lecz raczej za owoc harmonijnego sprzężenia interesów armii i ludu. Mają więc one zdrową podstawę, a zarazem dają dostateczną chyba rękojmię skuteczności i prawdziwie dobroczynnego oddziaływania.

Armia gorąco życzyła sobie ustaw wojskowych, które bezsprzecznie duchowi czasu już nie odpowiadały. Przedewszystkiem uległa *de facto* pewnemu ukróceniu zasada powszechnej służby wojskowej. Kontyngent rekruta, ongi prawie zgodny w swej propozycyi z liczbą ludności, pozostał na dawnej stopie, mimo, że ludność w ciągu lat znacznie urosła pod względem liczebnym, tem samem zaś powiększyły się również zastępy zdolnych do noszenia broni.

Tak więc już choćby z tej przyczyny rozwój armii nie dotrzymywał rozwojowi ludności. A łączyła się z takim stanem rzeczy jawna krzywda ludności, gdy bowiem jedni, którzy przypadkiem wyciągnęli niskie numery losów, musieli trzy lata służyć pod bronią, innym łaska losu dozwalała pozbyć się obowiązków wojskowych kosztem 8-tygodniowej służby. Zapasy rezerwowe pułków, przeznaczone na wypadek mobilizacyi, zalane były nadmiarem niedostatecznie wykształconych rezerwistów zapasowych. Kapitał więc siły zbrojnej złożony w ludności, musiał leżeć w znacznej części odłogiem, a cały system zbrojny narażony był na rozwodnienie, przeobrażenie powolne w system milicyi. Gdy wszystkie państwa starają się jak najwydatniej spożytkować kapitał siły bojowej, w Austro-Węgrzech musiano poprzestawać na cząstkowem ledwie korzystaniu zeń dla celów armii. A wśród tego niezmierny rozwój techniki, wydoskonalenie środków wojennych, nowe działa, karabiny maszynowe etc., domagały się pomnożenia obsługi, kontyngent rekruta zaś nie można było podwyższyć. Musiano więc uciekać się do różnych możliwych

---

Z WARSZAWY.

W kwietniu.

(Wiosenne refleksye. — Era letnich mieszkań. — Eldorado podmiejskie. — Zbrodnia przy ulicy Marszałkowskiej. — Ulica i młodzież. — „Dzisiejsi" p. Stefana Kiedrzyńskiego. — Wystawa pośmiertna Żmurki. — Wizya przed obrazem: „Kazimierz Wielki i Esterka". — Szarża pendzla na kałamarz. — „Mistrz Kłębek" H. Piątkowskiego. „Stella" A. Gawińskiego. — Pocieszający objaw).

(Ciąg dalszy).

A cóż dopiero mówić o młodzieży z ludu; o rzemieślniczych wyrostkach i ich plugawej po nad wszelką miarę gwarze, co niby lepkie, cuchnące błoto obryzguje uszy przechodniów, uczciwych kobiet i towarzyszącej im dziatwy; co mówić o młodzieży nędzy, tych dziewczątkach, co z wymiętoszonym w brudnej ręce bukiecikiem fiołków obskakują natarczywie „starszych panów", z całą świadomością spekulując na ich marazmiczne zachcianki, o tych chłopakach, rzekomo sprzedających dzienniki, a ukrywających w zanadrzu „fotografijki".

Straszne to wszystko!

A gdy się tak tego napatrzę i nasłucham, gdy mi szwajcarowie illuzyonów natykają w rękę programów zapowiadających: „Szał kobiety czterdziestoletniej", „Dramat w lupanarze", „Białą niewolnicę", wszelakiego rodzaju mordy, rabunki, egzekucye; gdy w witrynach trzeciorzędnych księgarni na Świętokrzyskiej naczytam się tytułów sensacyjnej, groszowej literatury i gdy mnie moralny smród tego całego bagna chwyci za gardło, wtedy doprawdy, przestaję się dziwić, wbrew większości naszej krytyki, dlaczego młody laureat konkursu Teatrów rządowych p. Stefan Kiedrzyński tak cuchnącą atmosferą swoich „Dzisiejszych" przepoił.

Toż otacza go zewsząd ta atmosfera; jego wrażliwe dwudziestoparoletnie płuca wdychają ją na każdym kroku. Jego bujny dramatyczny talent jest istotnie gruszką elektryczną, zamkniętą w lokalu o brudnych, zakopconych szybach, jak się jeden z recenzentów, pisząc o premierze „Dzisiejszych", wyraził, ale tą latarnią może trochę przez zanadto krańcowy pessymizm p. Kiedrzyńskiego zasmoloną, jest życie, takie, jakiem się ono w swych brutalnych, płaskich, nikczemnych uzewnętrznieniach pod obserwacyę pisarskiego temperamentu p. Kiedrzyńskiego narzuca. Może, gdyby chadzał tylko po gajach oliwnych, zamiast po warszawskich ulicach i wsłuchiwał się w dźwięki fletni pastuszych, zamiast w cyniczno-głupi pogwar spieszonej rzeszy, pisałby inaczej.

Tak czy owak, pisze z talentem, to rzecz niezaprzeczona! W jego lepionych z błota postaciach płynie żywa krew świetnej, indywidualnej charakterystyki; jego sceniczny nerw wytwarza sytuacye nie szufladkowe, nie ciągnione za włosy, lecz trzymające uwagę widza w napięciu dziejących się rzeczywiście wypadków..., i, co najważniejsze, autor ten może wywoływać protesty niesmaku, przygnębienia, odrazy nawet, ale w nikim nie zbudzi najstraszliwszego wroga sceny: nudy! Dlatego też, ja osobiście z wielką otuchą patrzę w komedyopisarską przyszłość p. Kiedrzyńskiego. Groteskowa karykaturalność, wypaczająca jego dotychczasowe utwory: „Karzełków", „Wolną kobietę", a w spotęgowanym stopniu „Dzisiejszych", opadnie na dno jego artystycznej wyobraźni, jak lager na dno szlachetnego wina; a moc iskry Bożej podźwignie jego obserwacyę z taką lubością babrzącą się dotychczas w rynsztokowych brudach, ku tym wyższym szlakom, gdzie także napotkać można prawdę życia, niekoniecznie utytlaną w gnoju i skropioną asafetydą.

W Zachęcie od kilku dni zastawiono naszym oczom wspaniałą ucztę, owianą melancholijnym welonem stypy! To pośmiertna wystawa prac przedwcześnie zgasłego, niezastąpionego poety kobiecego ciała: Żmurki.

W dwóch wielkich salach rozmieszczono tę bogatą, a przecież bardzo niekompletną puściznę prac znakomitego malarza. Napróżno szukaliśmy tu pełnych „Gwiazdy betleemskiej" i „Kleopatry" i „Agrypiny" i słynnej „Damy w futrze". „Patrycyuszki", „Damy w perłach". Niema ich. Komitetowi nie udało się pozyskać tych cennych płócien od ich obecnych posiadaczy. A niewątpliwie wielu z pomiędzy zaproszonych na otwarcie tej pięknej wystawy gości, tych właśnie klejnotów twórczości Żmurki upatrywało tak, jak ja, po ścianach i z nimi pragnęło odnowić znajomość.

Bo taka powrotna fala artystycznych wrażeń, które nam głęboko w dusze zapadły i tam się, jakby do czujnego snu ułożyły, ma szczególny, jej tylko właściwy czar, w którym po za rozkoszą duchową, przez samo dzieło sztuki wywołaną, tkwi coś z naszych własnych, wskrzeszonych przeżyć i czyni nam to dzieło osobiście drogiem i blizkiem. Oto naprzykład taki „Kazimierz Wielki i Esterka". Staję przed tem płótnem o barwach tak świetnych, tak żywych, tak płynnych, jakgdyby wczoraj dopiero rozcierała je na palecie ręka artysty, wpatruję się w cudne, oryentalnie zmysłowe oblicze pięknej Żydówki, w jej powłoczyste spojrzenie, tonące z takim bezmiarem kobiecości tkliwej, upajającej, a przebiegłej w zachwyconych oczach królewskiego kochanka. Pachnie mi jej ciało blade od namiętnego omdlenia, a dziwnie wymowny układ ręki dzierżącej akt „przywilejów" żydowskich ostrzega, że nietylko lubieżna miłośnica, ale mądra i wierna ludu swego córa kłoni się w podwójnie upragnione objęcia.

A jednocześnie niby w klamrę ujęta przeciąga przedemną mętna wizya całego szeregu lat, jaki upłynął pomiędzy pierwszem wystawieniem tego obrazu w dawnej Zachęcie, a dniem dzisiejszym. Ileż zmian! Ileż nieprawdopodobnych zmian w tak niewielkim stosunkowo przeciągu czasu... Ile przewrotów w każdej dziedzinie! Ile strat przedwczesnych! nieoczekiwanych!... Ile nadzwyczajnych nabytków... Doznaję wrażenia, jak gdybym miał co najmniej sto lat i muszę sobie dokładnie uprzytomnieć moją metrykę, aby rozprószyć złudzenie tej sędziwości. Tom cały możnaby o tem napisać.... Cóż, że wspomnę tylko tali charakterystyczny szczegół, pozostający w związku z początkiem mojego listu: Pamiętam doskonale jak pojawienie się „Kazimierza Wielkiego i Esterki" w sali Zachęty, stawszy się od razu artystycznym wypadkiem dnia, wzniecilo pewien, malutki popłoch w towarzyskich sferach swą.... drastycznością. Jak babcię kocham, chodziłem już po świecie w czasach, kiedy taki obraz mógł się wydawać drastycznym. Opowiadano sobie dyskretnie o „bezmiarze zmysłowości", rozlanym w postaci Esterki i pożądliwym wyrazie oczu wielkiego króla. Ten pożądliwy wyraz oczu miano artyście poniekąd za złe, jako przyćmiewający niejako wielkości, zatoczony przez historyę dokoła głowy ostatniego Piasta. Tak! tak! Tylko bardzo liberalne i postępowe matki pozwalały córkom swoim oglądać wspaniałe dzieło Żmurki.

A dziś? Dziś, gdyby tak komitetowi Zachęty przyszło do głowy urządzić wystawę genialnych bezeceństw Ropsa, sala byłaby natłoczona młodzieżą obojej płci, krążącej swobodnie wśród tych ucieleśnień wyuzdanej wyobraźni niby wśród, dajmy na to, kwiatów Wyczółkowskiego i wydawałoby się nam to czemś zupełnie naturalnem. Więc chyba.... więc chyba dwieście lat wstecz to było, czy co?

Przecieram oczy, zdumiony znów na chwilę, że tak matusałowy wzrok służy mi jeszcze jako tako i idę dalej. Cała pieśń nad pieśniami kobiecości płynie ku mnie ze ścian. Fale złocistych, czarnych, kasztanowatych, popielatych włosów, róże, rubiny i blade korale ust, to rozchylonych figlarnie, to sfinksowo-zamkniętych, ust tkliwych jak prośba dziecka i nieugiętych jak przeznaczenie: mrużą się senne błękity oczne, iskrzą jak dyamenty rozszerzone namiętnością źrenice; idą w dal omglone tęsknotą i zadumą spojrzenia. A te główki! te ładne główki! I takie, do których chciałoby się modlić, i takie, które byłyby zdolne przywieść do zbrodni! I — wprost oszałamiające bogactwo ciał, w nieskończonej rozmaitości zwrotów, pragnień uwydatniających coraz inny wdzięk: to linię bioder, to spadek ramion, to krągłość piersi obłoczkiem gazy owianej, to pyszną karnację pleców... Raj Mahometa wyczarowany na płótnach!...

W jednym rogu sali przestrzeń odgrodzona sznurem, zielenią przybrana. Z pośród krzewów wychylają się ostatnie, niedokończone prace artysty... Skupiają się tu najszczersi miłośnicy Żmurki; stoją długo, smutnie zapatrzeni w podmalowane kompozycye, których nastrój zdaje się zapowiadać jakby nowy zwrot w twórczości wielkiego malarza i odchodzą cicho, zwolna, jak od mogiły...

Ręka wdowy okwieciła z pietyzmem wiernej pamięci ten zakątek, wdowy, która dziś właśnie, po raz pierwszy po spowodowanej żałobą kilkumiesięcznej rozłące ze sceną, wystąpiła w „Intrydze i miłości". Cóż robić! Na kurhanach siedzieć mogą ciągle ci tylko, którzy już sami wszystkie rachunki z życiem i ze światem pokończyli; a talent pani Żmurko-Lüde znajduje się jeszcze w pełni swego rozwoju i zdała ma prawo wołać na nią: „Wracaj i bądź nadal teatru polskiego ozdobą".

(Dokończenie nastąpi).

Lascaro.

eksperymentów, by przynajmniej działa i karabiny maszynowe nie stały w szopach bezużyteczne. Urywało się w tym celu po garstce z piechoty i kawaleryi, które oczywiście przez takie obcięcie batalionów i szwadronów walczyły z nieustannemi trudnościami.

Tym nieszczęsnym stosunkom położy wreszcie koniec reforma ustawy wojskowej i podwyższenie kontyngentu rekruta. Skrócenie czasu służby do lat dwu wymagać będzie wprawdzie nadzwyczajnych wysiłków ze strony personalu instrukcyjnego, ale spodziewać się należy, że zaufania położonego w tych właśnie organach armii, nie spotka zawód. Oficerom przyjść będą musieli z pomocą zawodowi podoficerowie, od tych bowiem, którzy służą tylko dwa lata, trudno wymagać takiego zasobu rutyny, by oficerowie mogli używać ich jako swych organów pomocniczych. Ale dla wykształcenia dzielnych zawodowych podoficerów konieczną jest rzeczą polepszenie ich położenia materyalnego i zapewnienie zaopatrzenia, tylko w takim bowiem razie liczyć można na pozyskanie dla tej kategoryi służby, istotnie odpowiednich żywiołów.

Co do reformy wojskowego procesu karnego, to odpowiada ona zdawien dawna wyrażonym życzeniom. Już w r. 1887, a więc prawie przed ćwiercią wieku, czynniki rozstrzygające oświadczyły się za ustnem postępowaniem i jawnością w procesach karnych wojskowych. Zarówno armia, jak jej Zarząd nie potrzebowały dopiero nacisku z zewnątrz dla wprawienia tej sprawy w ruch, owszem same odczuwały doskonale, iż rzeczowo przestarzała wojskowa procedura karna wcale już nie da się pogodzić z dzisiejszymi stosunkami. Reforma w tym kierunku uprzątnie pleśń starości, czyniąc zadość naciskowi uczuć humanitarnych, potrzebom armii, życzeniom ludności. Postępowanie ustne, jawność, powołanie obrońców dają dostateczną rękojmię, że w przyszłości także ta dziedzina życia prawnego dostroi się do zapatrywań naszej epoki.

Tak więc stoi armia austro-węgierska wobec wielkich reform, które ogromny wpływ wywrą niezawodnie na dalszy jej rozwój. Rozpoczyna się nowa epoka, nowy rozkwit, w którym udział równomierny wezmą zarówno armia, jak ludność.

Sprawy krajowe.

(Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego).

[] Wzmagająca się coraz więcej drożyzna mieszkaniowa we Lwowie, skłoniła sfery urzędnicze, a między innymi także urzędników Wydziału krajowego do wdrożenia akcyi, mającej na celu zmniejszenie chociaż w części tej ekonomicznej klęski urzędniczej.

Z inicyatywy ruchliwego Związku inżynierów Wydziału krajowego, wyłonił się projekt stworzenia instytucyi pod nazwą „Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“, którego zadaniem ma być dostarczanie tanich i zdrowych mieszkań, a to przez wynajmowanie im mieszkań we własnych domach stowarzyszenia, przez budowę i sprzedaż lub wynajmowanie domów członkom, wreszcie przez ułatwianie członkom budowy domów w drodze udzielania pomocy prawnej, technicznej lub finansowej.

Projekt ten o tyle jest już bliski urzeczywistnienia, że odnośny statut przedłożony został Namiestnictwu do zatwierdzenia, a równocześnie wniesiono także do Ministerstwa robót publicznych na ręce Wydziału krajowego prośbę o udzielanie pomocy z państwowego funduszu zapomogowego, dla tego rodzaju stowarzyszeń przeznaczonego.

Nie ulega też wątpliwości, że stowarzyszenie urzędników Wydziału krajowego uzyska na ten cel wydatną pomoc także z funduszu krajowego.

Udział członka w stowarzyszeniu ustanowiono na 100 kor., który ma być wpłacony albo w całości zaraz, albo częściowo, ale zaraz po przystąpieniu najmniej 30 kor., resztę zaś w ratach miesięcznych najmniej po 5 kor. od każdego udziału.

W stowarzyszeniu już obecnie rozważana jest kwestya nabycia potrzebnych gruntów, a mianowicie takich, które nie byłyby zbyt daleko położone i miały dogodną komunikacyę z miastem.

Również ze strony stowarzyszenia urzędników państwowych dla budowy tanich mieszkań poruszono myśl wspólnej akcyi przy kupnie potrzebnego gruntu.

W stowarzyszeniu budowy mieszkań urzędników Wydziału krajowego zgłaszać mogą właściciele gruntów swoje ewentualne oferty na ręce przewodniczącego Związku inżynierów Wydziału krajowego, starszego inżyniera p. Ignacego Kinela w gmachu sejmowym.

Awans majowy w c. i k. armii.

(IV.) **W etacie weterynarzy wojskowych** zamianowany sztabowym lekarzem weterynaryjnym starszy lekarz weterynaryjny: Ferdynand Pelzer z 2 p. haubic polnych, przydzielony do komendy X. korpusu.

W etacie urzędników kontroli rachunkowej zamianowany radcą rachunkowym: starszy oficyał prowiantowy Edward Rokoš, z magazynu prowiantowego w Czerniowcach, w magazynie prowiantowym w Krakowie.

W etacie urzędników rachunkowych budownictwa zamianowany starszym radcą rachunkowym budownictwa II. klasy: radca rachunkowy budownictwa Karol Schreinzer z dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.

W etacie weterynarzy wojskowych zamianowani starszymi lekarzami weterynaryjnymi: lekarze weterynaryjni: Altons Nogol 10 p. drag., Franciszek Kolba 4 p. drag., Dmanuel Paulik 2 dyw. trenu, Antoni Arnberger z 10 p. drag. w 5 p. dział polnych; lekarzami weterynaryjnymi: podweterynarze: Andrzej Gärtner 10 p. haubic polnych, Ignacy Parzer 33 p. dział polnych, Jerzy Riegler 6 p. ułanów, Henryk Binder 3 p. drag., Frydolin Hollenstein 15 dyw. trenu; podweterynarzami: praktykanci weterynaryjni: August Gmeiner z 4 p. drag. w 18 p. dział polnych, Piotr Gjurič z 11 p. uł. w 15 dywizyi trenu, Hugo Fichtenthal z 13 p. ułanów w 31 p. dział polnych, Stefan Döme z 10 p. huz. w 1 dyw. art. konnej, Józef Schichel 15 dywizya trenu, Jarosław Słodola z 14 p. dragonów w 29 p. dział polnych, Rudolf Zupič 3 p. uł., Stefan Turba 2 p. dział polnych, Gabryel Bányai 3 p. huz., Maurycy Rybarski 2 p. drag., Józef Jaluvka 8 p. ułanów, Metody Reichel 4 p. drag.

W etacie urzędników kontroli rachunkowej zamianowani: starszym oficyałem rachunkowym: oficyał rachunkowy Ignacy Hocke z intendentury 12 dywizyi piechoty; oficyałem rachunkowym: akcesista rachunkowy Gottlieb Jankovsky z intendentury XI. korpusu.

W etacie urzędników prowiantowych zamianowani: starszym oficyałem prowiantowym: oficyał prowiantowy Aloizy Podhajsky z magazynu prowiantowego w Czerniowcach; oficyałem prowiantowym: akcesista prowiantowy Franciszek Dressler z magazynu prowiantowego w T[illegible]nowie; akcesistą prowiantowym [illegible]stępcy ekcesistów prowiantowych Henr[illegible] Schwetz z magazynu prowiantowego we [illegible]wie i Włodzimierz Zopa z magazynu prowiantowego w Czerniowcach.

W etacie urzędników zbrojowni artyleryi zamianowany: oficyałem: akcesista Antoni Ethofer z magazynu zbrojowni artyleryi w Przemyślu.

W etacie urzędników registratury zamianowani starszymi oficyałami registratury oficyałowie registratury: Wiktor Buchinger z komendy XI. komendy [illegible]pusu, Ernest Spitz z komendy X. korpu[illegible]: oficyałem registratury: akcesista [illegible]gistratury Otmar Till z komendy XI. kor[illegible]su; akcesistami registratury: a[illegible]ranci registratury: Antoni Loh sierzant [illegible]kompletowy w 3 p. huz. w komendzie X[illegible] korpusu i Herman Grün, podoficer rach[illegible]kowy I. klasy, nadkompletowy w 4 p. h[illegible]bic polnych, w komendzie XI. korpusu.

W etacie urzędników aptecznych zamianowani: oficyałami aptecznymi: akcesiści apteczni: Veit Bartoš i Franciszek Szekaly z aptaki szpitala garnizonowego we Lwowie.

W etacie urzędników rachunkowych budownictwa zamianowani: akcesistami rachunkowymi budownictwa: aspiranci na urzędników: Aleksander Kostrzewski, chorąży, nadkompletowy w 100 p. p., w oddziale budownictwa wojskowego X. korpusu i Karol Haitl, podoficer rachunkowy I. klasy, nadkompletowy w 1 p. p., w oddziale budownictwa wojskowego I. korpusu.

KRONIKA.

Lwów, 4 maja.

— **Kalendarz.** Piątek (5 maja): Piusa V p. — Chocisława. — Fteodora. Wschód słońca o godzinie 3·56 rano, zachód słońca o godzinie 5·44 po południu.

---

38)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

IV.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili powóz Brunachona skręcił nagle na prawo, by przejechać plac Notre-Dame.

To wszystko stawało się niezrozumiałe i niemal komiczne.

Na Parvis niema nic więcej tylko Notre Dame i Hotel Dieu — kościół i szpital.

Nie można było przypuszczać, że Brunachon pragnie odwiedzić jakiego chorego lub zapalić świecę przed ołtarzem Matki Boskiej.

Gdzież się miał zakończyć ten spacer? Wicehrabia nie przestawał zadawać sobie tego pytania, lecz nie myślał już się cofać, bo przypuszczał, że zbliżają się do celu.

Z Parvis, droga prowadzi tylko na wyspę Saint Louis, a Servon nie mógł wyobrazić sobie, by dziwny jego towarzysz wybrał się do tej spokojnej dzielnicy po wskazówki co do wybryków pani de Ganges.

Brunachon jednakże, wydawał się zupełnie pewnym siebie. Od czasu jak jechali, obracał się kilkakrotnie, by się zapewnić, że powóz wicehrabiego za nim jedzie, a ostatnim razem, na placu Notre Dame zrobił znak, który zapewne miał mówić: „Nie obawiaj się pan, już jesteśmy“.

I Servon, pomimo niezadowolenia, że nim tak rozporządzają, wdzięczny mu był za przestrzeganie lonwenansów i porozumiewanie się tylko za pomocą gestów.

Lecz ciągle się nie domyślał, gdzie jadą.

Powóz Brunachona wjechał w ulicę ciemną, nad którą góruje olbrzymi gmach katedry: ulicę du Cloître, która jest krótka i niezbyt szeroka i gdzie wicehrabia nigdy nie był.

Nie usiłował już zdawać sobie sprawy z drogi, którą przejeżdżali i myślał tylko co też oba fiakrzy myślą sobie o tej przejażdce dwóch panów, którzy widocznie się znali, lecz jechali dwoma powozami.

Na końcu ulicy du Cloître, powóz jadący przodem zatrzymał się, a pan de Servon rozkazał natychmiast swojemu woźnicy uczynić to samo.

Brunachon wysiadł i pan de Servon wysiadł także.

Była to chwila stanowcza. Czy Brunachon zbliży się do wicehrabiego i wytłumaczy mu dlaczego tu przyjechali?

Wcale nie. Brunachon, wierny swemu przyrzeczeniu, ukazał mu tylko ręką sztachety, wzdłuż których stanęły oba powozy o kilka kroków od siebie.

Ta krata otaczała rodzaj skweru, wysadzonego nędznemi drzewami i ozdobionego zmurszałemi ławkami, gdzie bawiły się mizerne dzieci i stare łachmaniarki wygrzewały się na słońcu.

Było to właśnie miejsce, które wyznaczył Brunachon, prosząc wicehrabiego, aby tam na niego poczekał, gdy on tymczasem pójdzie po potrzebne informacye, gdzie i do kogo? tego nie powiedział. Servon, który nie miał o tem najmniejszego pojęcia, widział go jak wchodził wraz z innemi osobami do budynku pod samem quai, na krańcu City, dość smutnego z pozoru.

Podobne to było do budynków, które się widuje często nad brzegami Sekwany, od mostu Bercy do wiaduktu w Auteuil. Mieszczą się w nich biura urzędu żeglugi.

Servon nie troszczył się, co to być może i nie miał żadnej ochoty wejść tam za Brunachonem.

Należał on do tej kategoryi Paryżan, którzy znają z Paryża tylko dzielnice zamieszkiwane przez wybranców tego świata. Mógł się pochwalić, że nigdy nie dotknął stopą okolic zamieszkiwanych przez wydziedziczonych, bo przejeżdżał tamtędy tylko powozem, udając się do którego z dworców kolei.

Nie był w Jardin des Plantes od czasów dzieciństwa, a jeżeli spostrzegł kiedy wieże Notre-Dame, to tylko z daleka i jakby mimowoli, bo nigdy się nie zatrzymał, aby je podziwiać.

Zaledwie więc się zoryentował, gdzie się znajduje, a nie miał tak, jak cudzoziemcy, zwiedzający po raz pierwszy wielkie miasta, przewodnika w kieszeni.

Mało go to zresztą obchodziło, byle Brunachon prędko wrócił, aby koniec położyć tej niepewności.

Servon wszedł na skwer i nie chcąc siadać na ławkach podejrzanej czystości i trwałości, zaczął się przechadzać po alejach, zapaliwszy cygaro.

Wkrótce zauważył, że wiele ludzi przechodzących przez quai, zawracało z drogi, aby tak samo, jak Brunachon, wejść do małego podłużnego budynku naprzeciw skweru. Inni wychodzili.

Zaczynało mu już wkońcu być dosyć tej zagadkowej wyprawy i postanowił porzucić tu Brunachona, jeżeli dłużej każe na siebie czekać.

Czuł nawet, że jest nieco śmiesznym, dając się zaciągnąć przez tego włóczęgę na policyjną wyprawę i przysięgał sobie, że drugi raz nie da się już złapać.

Nie czekał jednak długo.

Po upływie dziesięciu minut ujrzał Brunachona zchodzącego ze schodów budynku i nieco zniecierpliwiony, zrobił kilka kroków na jego spotkanie, ale się powstrzymał, widząc, jak Brunachon wskazywał mu ruchem głowy głębię skweru, gdzie zupełnie nikogo nie było i gdzie mogli swobodnie się rozmówić, nie zwracając na siebie uwagi.

Brunachon dawał wicehrabiemu lekcyę przezorności i Servon zastosował się do niej.

Był mu nawet wdzięczny za jego dyskrecyę, gdyż coraz więcej zależało mu na tem, aby nie był widziany w tem podejrzanem towarzystwie.

Brunachon przeszedł nie mówiąc ani słowa, tuż obok wicehrabiego i ukrył się w zakątku skweru pomiędzy murami Notre-Dame a parapetem quai de l'Archevêché.

Servon poszedł tam za nim, nieco zdziwiony takiemi ostrożnościami i zapytał go wzrokiem.

— Pan wicehrabia dobrze się domyślił — rzekł Brunachon. — Ja temu wierzyć nie chciałem.

— Wierzyć czemu?... Wytłumaczcie się jaśniej, do licha!

— Pani margrabina de Ganges jest wdową.

— Wdową! — zawołał wicehrabia. — Jak o tem wiecie?

— W tej chwili przekonałem się o tem — odrzekł spokojnie Brunachon.

— Jakto? Czy widzieliście może na własne oczy urzędowy akt zejścia jej męża? Czy to merostwo, ten brzydki budynek?

— Nie... to nie jest merostwo — odrzekł dawny krupier z uśmiechem, który był podobny do grymasu.

— A więc cóż to jest?

— Pan wicehrabia żartuje... Pan wicehrabia przecież wie...

— Mówię wam, że nie mam pojęcia. Po raz pierwszy w życiu przychodzę tutaj i jeżeli wam się zdaje, że zabawiałem się wypytywaniem tych ludzi w łachmanach, których widziałem na skwerze...

— Och? bardzo wierzę, że nie... Ale myślałem... słowem, mam już tylko jedną prośbę do pana wicehrabiego...

— Jeżeli chodzi znowu o jeżdżenie po Paryżu, uprzedzam was, że mam tego dosyć.

— Nie... nie... poczekam tutaj, a pan wicehrabia wejdzie na chwilę.

— Gdzie?

— Do budynku, z którego wracam. Pan wicehrabia zobaczy na własne oczy... a potem, jeżeli pan wicehrabia zechce tu wrócić, wyjaśnię, czego by pan nie rozumiał.

— Dobrze! — odrzekł Servon rozdrażniony. — Idę... ale uprzedzam, jeżeli się spostrzegę, żeście sobie ze mnie zażartowali, pożałujecie tego.

Brunachon zaprotestował, a wicehrabia przebiegł skwer prawie pędem i wszedł na schody, poprzedzające rodzaj przedsionku, na końcu którego rozciągała się, jak parawan, ściana, zasłaniająca głębię budynku.

Aby wejść, trzeba było okrążyć z prawej lub lewej strony ten mur, otwarty po dwóch końcach.

Tak zrobił Servon i znalazł się w obszernej sali kwadratowej, której ściany z wygładzonego stiuku były pokryte długimi napisami, których nie zadał sobie trudu przeczytać.

Oświecona z góry, hala ta wyglądała mniej więcej, jak przedsionek jakiego muzeum.

Wicehrabia jeszcze nic nie zrozumiał.

Zauważył jednak, że ludzie wchodzący kierowali się wszyscy ku szklanej ścianie przedzielającej salę w głębi i defilowali przed tą ścianą jak przed oknami jakiego bazaru.

Zatrzymywali się dopiero przy końcu, i tam grupa się utworzyła, ale dwóch policyantów pilnowało, aby ciekawi nie zatrzymywali się za długo.

„Proszę naprzód!... naprzód!“ powtarzali.

W tym kącie, prawdopodobnie, znajdowało się to, co Anglicy nazywają *the great attraction*, lecz Servon nie pojmował zrazu co mogło tam budzić ciekawość tych ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **P. Minister kolei żelaznych, dr. Stanisław Głąbiński,** zwiedzał wczoraj w Pradze Izbę handlową i przemysłową, oraz ratusz w Izbie handlowej, omawiał sprawy kolejowe, a między innemi kwestyę organizacyi kolei państwowych. Następnie złożył wizytę Namiestnikowi hr. Thunowi, naczelnikom władz i kilku byłym posłom, między nimi dr. Forztowi i dr. Fiedlerowi, poczem dał obiad, na który otrzymali zaproszenie dygnitarze kolejowi. Wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć P. Ministra w pałacu Namiestnikowskim.

— **W dzisiejszym »Żywym dzienniku«,** który odbędzie się wieczorem w Kole literacko-artystycznem, będzie jako ilustracya do poematu Juliusza Germana „Rycerz z Raweny“ (Guidarelli) wystawiony obraz artysty-malarza St. Janowskiego.

— **Koło lwowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 6 maja 1911 o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (2 p.). Na porządku dziennym: dr. Irena Pannenkowa: „Ułamki zwyczajne w nauce szkolnej (z pokazem przyrządu ułatwiającego tę naukę)“.

— **Fizykat miasta Lwowa** ogłasza, że w powiecie lwowskim, w gminie Pustomytach sprawdzono urzędownie wypadki tyfusu plamistego. Fizykat miejski zwraca przeto uwagę publiczności że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych, może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Z Kasyna urzędniczego.** Rynek l. 9, w sobotę, 6 maja b. r., o godz. 8 wieczorem: towarzyskie zebranie przy herbatce z tańcami. Lista otwarta.

△ **Zgubiono:** złoty zegarek z monogramem A. C. ze złotym łańcuszkiem.

△ **Znaleziono:** w teatrze miejskim dwa banknoty po 10 kor.

△ **Wypadek na budowie.** Na budowie jednego z domów przy ul. Starozakonnej spadł wczoraj po południu z rusztowania II piętra, 27 letni murarz Jan Moroz i odniósł złamanie stosu pacierzowego. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Nasze służące.** Służąca p. Heleny Gorzkiewiczowej, Marya Humenna zbiegła onegdaj ze służby, sprzeniewierzywszy 5 kor., otrzymanych na kupno. Po ucieczce Humennej okazało się nadto, że brała ona w pobliskich sklepikach rozmaite towary na rachunek swej służbodawczyni.

△ **Małoletni zbieg.** Z bursy pedagogicznej przy ul. Andrzeja hr. Potockiego zbiegł dnia 29 z. m. uczeń II klasy gimnazyalnej, 14 letni Piotr Korecki.

Chłopiec jest niskiego wzrostu, brunet. Ubrany był w popielate ubranie i studencką czapkę.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 182, jadąc wczoraj szybko ulicą Batorego, najechał na przechodzącego tamtędy Stanisława Kowala z Kleparowa i dotkliwie go potłukł.

△ **Napad.** Na p. Klemensa Czecha, idącego w towarzystwie żony ulicą Żółkiewską, napadło wczoraj około godziny 11 w nocy sześciu wyrostków żydowskich, dotkliwie go pobiło, jego zaś żonie podarło ubranie. P. Czecha opatrzyło pogotowie ratunkowe, stwierdzając ranę stłuczoną na głowie, liczne obrażenia i ciężką ranę na czole.

△ **Kronika policyjna.** W kościele archikatedralnym przytrzymał wczoraj włościanin Jan Peszko z Rzęsny polskiej notowanego złodzieja, Jędrzeja Kuźmę w chwili, gdy ten wyjmował mu z kieszeni pulares, zawierający 50 kor.

Na placu Krakowskim skradziono wczoraj woźnicy Józefowi Kuśnierzowi srebrny zegarek z łańcuszkiem, wartości 26 kor. i 30 kor gotówką.

Z mieszkania p. Izydora Sechsa przy ul. Podzamcze l. 8 skradziono damskie futro bobrowe, zarękawek, parę kaloszy i bluzkę.

Z otwartego pokoju p. Piotra Rogosza, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi l. 27, skradziono znaczną ilość garderoby wartości 400 kor.

Z przedpokoju firmy fotograficznej „Grottger“ przy ul. Akademickiej skradł jakiś złodziej zarzutkę, bluzę wojskową i powiększające szkło.

P. Helenie Mauzerowej skradziono torebkę, zawierającą 24 kor. i świadectwo szkolne jej syna.

P. Józefowi Toczyskiemu, właścicielowi sklepu przy ul. Sykstuskiej l. 19, skradziono nieco towaru, wartości 100 kor.

W barakach robotniczych na dworcu Podzamcze przytrzymano wczoraj niejakiego Wittmana, który stale okradał mieszkających w tych barakach.

† **Gen. broni Alfred Kropatschek** zmarł d. 2 b. m. w Lovrano w 74 r. ż.

Gen. Kropatschek był artylerzystą o europejskiej sławie. Wysokie zdolności łączyły się u niego z podziwu godną erudycyą, w równej zaś mierze odznaczył się energią i gorliwą pracą około podniesienia artyleryi w armii austro-węgierskiej.

Gen. Kropatschek dokonał też wielu wynalazków w dziedzinie artyleryi. Jego też dziełem był karabin repetyerowy (1874), przez czas pewien używany w Austro-Węgrzech, a w Portugalii do r. 1900.

Zmarły był właścicielem 4 p. haubic polnych, posiadał wielką wstęgę orderu Leopolda, jakoteż wiele innych odznaczeń, w ich rzędzie również zagranicznych.

— **Wiadomości krakowskie.** Dziś o godz. 11 przed poł. otwarto w lokalu przy ul. Podwale spółkę spożywczą, urządzoną przez Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli.

Dziś odsłonięto na plantach przy Teatrze miejskim pomnik Michała Bałuckiego. Przemawiał prezes komitetu p. August Sokołowski. Pomnik, dłuta Błotnickiego, tworzy popiersie bronzowe na podstawie kamiennej.

Nową wystawę otwarto dziś w budynku przy pl. św. Ducha, w którym zeszłego roku mieściła się dyorama Grunwaldzka. Nowa wystawa nazywa się „wystawą niezależnych“. Urządził ją utworzony niedawno Powszechny Związek artystów malarzy i rzeźbiarzy. Otwarcia dopełnił prezes komitetu p. Kowalski.

— **Propaganda marjawityzmu wśród Żydów.** Gazety żydowskie donoszą, że marjawici w Warszawie rozpoczęli propagandę wśród Żydów, celem nakłaniania ich do przechodzenia na marjawityzm.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres prasy. Z Rzymu donoszą: Z okazyi rozpoczynającego się dziś XV. międzynarodowego kongresu prasy, wczoraj po południu w sali Związku prasy włoskiej odbyło się powitanie uczestników kongresu przez komitet włoski.

* Z awiatyki. Znany lotnik Bleriot przybył do Petersburga, aby odstawić zamówionych przez rossyjskie ministerstwo wojny kilka aeroplanów, oraz utworzyć w Petersburgu szkołę lotniczą.

Wiedeń, 1 maja 1911.

(„Król Edyp“ w Wiedniu. — Z życia teatrów. — Harry Walden. — Premiery wiedeńskie. — Śladami operetki. — Jubileusz aktorki. — Koncert p. Pilarskiej).

Dziś rano zjechał do Wiednia Maks Reinhardt wraz z zespołem artystów berlińskiego „Niemieckiego Teatru“, biorącym udział w przedstawieniu tragedyi Sofoklesa „Król Edyp“. Przedstawienia Sofoklesowskiej tragedyi odbędą się na arenie wiedeńskiego cyrku Buscha, którą, jak również i widownię, przerobiono odpowiednio do wskazówek Reinhardta. Przedstawienie pierwsze „Króla Edypa“ odbędzie się w dniu 5 maja, następne kolejne w dniach 6, 7, 8, 9 i 10 b. m. Na parę pierwszych przedstawień mimo wysokich cen wstępu rozkupiono już wszystkie bilety. Reinhardt rozpoczyna jutro w budynku cyrkowym próby z statystami, którzy rekrutować się będą przeważnie z kół młodzieży akademickiej Uniwersytetu wiedeńskiego. Zainteresowanie przedstawieniami Reinhardtowskiemi w Wiedniu w tym roku ogromne, również jak popyt za biletami na nie. A z prowincyi zgłasza się masa ludzi po karty wstępu na przedstawienia „Króla Edypa“.

Reinhardt zapoczątkował wystawianie tragedyj klasycznych na arenie cyrkowej, wychodząc z założenia, iż grecką tragedyę winno grać się w tych samych warunkach scenicznych, jak ją grano w starożytnej Grecyi. Powodzenie „Króla Edypa“ w Berlinie spowodowało go do projektu wystawienia całego cyklu tragedyj Sofoklesa w cyrku. W ślady jego poszedł Ferdynand Bonn, który niedawno zagrał na jednej z berlińskich aren cyrkowych... „Ryszarda III“, a obecnie ma zamiar również w cyrku wystawić wszystkie Szekspirowskie dramaty królewskie. Bonn gra „Króla Ryszarda“ z doskonałym „ensemblem“ aktorskim, wśród którego spotykamy i genialną pierwszą niemiecką tragiczkę... Adelę Sandrock. Ale mimo tego zespołu w przedstawieniu największy tryumf odnosi... tresura koni, które rzeczywiście zadziwiają „pojętnością i inteligencyą“. W ubiegłym tygodniu miał miejsce po raz pierwszy może w dziejach teatru wypadek, iż przedstawienie Szekspirowskiego dramatu odwołano z powodu niedyspozycyi... konia, który służy za rumaka Ryszardowi III.

Na dziwne ewulucye patrzymy teraz patrząc na życie teatru europejskiego. Przedstawienia tragedyi klasycznej i klasycznego dramatu przenoszą reżyserzy do cyrku, umiera powoli kult dla gry „solowej“, natomiast na plan pierwszy wysuwa się harmonijne zespoły, a wielcy artyści uciekają do... do kabaretów. W tym roku widzieliśmy w jednem z „variétés“ znakomitego Schildkrauta, później Adelę Sandrock, która w malutkim teatrzyku „Kleine Buehne“, w otoczeniu nędznego „towarzystwa“ na miniaturowej scenie popisywała się, jako „Medea“. Obecnie zaś w „Colosseum“ występuje w jednoaktowym, efektownym „skeatch'u“ Harry Walden, wyborny młody berliński aktor, o którym mówiono, iż przyjdzie do wiedeńskiego „Hofburgtheatru“. Walden, niezrównany w współczesnych rolach salonowych, w jednoaktówce, jaką gra w Colosseum, popisuje się, jako aktor i kuplecista, imponuje zręcznością w zmienianiu masek i kostiumów i sprytem w wżywaniu się w ciągu kilkudziesięciu minut w pięć czy sześć odmiennych ról-charakterów. Naturalnie, że za swe „zniżenie“ się do sztuki „variete'owej“ otrzymuje artysta doskonałą rekompesatę w postaci bardzo wysokiego honorarym.

Sezon w teatrach wiedeńskich zbliża się powoli do schyłku. Ograno już dostatecznie wszystkie „schlagery“, teraz wystawia się wprawdzie trochę sztuk nowych, ale przeważnie nieoryginalnych, importowanych z paryskich bulwarowych teatrzyków, sztuk, które odpowiadają i artystycznem „niveau“ i tematami lekkiemu, wiosennemu nastrojowi wiedeńskiej publiczności. Zresztą... za dni parę będziemy słyszeli pierwsze energiczniejsze dzwonienie na koniec sezonu, a więc i okres pustek w kasach. Mianowicie w piątek 5 b. m. otwarta zostanie oficyalnie „Wenecya w Wiedniu“, gdzie publiczność znajdzie w tym sezonie i pierwszorzędny teatr operetkowy z Maksem Pallenbergiem i teatr jednoaktówek „Parisiana“ i kabaret i nocny lokal taneczny, a wreszcie, jako sensacyę w miejsce corocznie zjeżdżających murzynów, Indyan i t. d., miasto bajkowe karłów i t. d.

Sezon więc teatralny, właściwy sezon premier dobiega końca. Z ostatnich premier z obowiązku sprawozdawczego wspomnieć trzeba lekką, wesołą komedyę Capusa p. t. „Anioł“, którą grał onegdaj z sukcesem „Deutsches Volkstheater“ trzyaktową tragikomedyę Lotara Schmidta p. t. „Wykolejenie“, jaka zapełniła kilka wieczorów w teatrze „Nowej wiedeńskiej sceny“ i wyuzdaną farsę Jerzego Feydeau p. t. „Hotel pod portem bezpieczeństwa“, którą obecnie zagrał „Lustspieltheater“, a którą przed kilku laty grano i we Lwowie pod jakimś innym tytułem.

Operetka wiedeńska pod koniec sezonu zdobyła kilka większych powodzeń. „Teatr Raimunda“ bez przerwy od sześciu tygodni gra nową operetkę Eysslera pt. „Dziecko cyrkowe“, w której główną popisową rolę gra Girardi, niezrównany w rolach sentymentalnych komików. Operetka ta bardzo jest melodyjna, kilka z tych melodyj przeniosło się na ulicę i często teraz słychać kuplet „Schwer ist das Leben, heiter die Kunst!“, który nie długo szeroko rozlewać się będzie z fałszujących i skrzypiących katarynek, czy automatycznych fortepianów po małych, ale za to głośnych „Gasthausach“. A tekst? Od dłuższego czasu operetka wiedeńska nastroiła się na ton melancholijnego liryzmu, a często rzewnością konkuruje z melodramatami dawnej epoki w rodzaju „Dwu sierot“, „Mgieł londyńskich“, czy „Roznosicielki chleba“. Tegoroczny „tryumf“ operetkowy, „Nieśmiertelny urwisz“, dzieło również Eysslera, wypełnia widownię w niektórych momentach szlochami, a w chusteczki pań spływa w ciągu wieczoru sporo łez. I dlatego „operetka“ ta, mimo bardzo szczupłej muzyczki a niezbyt zajmującego libretta, idzie już 200 razy z rzędu, wiedeńska bowiem publiczność, szczególnie ta z odleglejszych dzielnic, chce za pieniądze swoje nietylko uśmiać się, ale i wypłakać. Dlatego też i tekst do „Dziecka cyrkowego“ jest rzewny.

„Teatr Jana Straussa“ robi kasę „Romantyczną żoną“, milutką operetką Weinbergera, a teatr „nad Wiedenką“ przewesołą farsą ze śpiewami hamburskiego kompozytora Gilberta pt. „Cnotliwa Zuzanna“. W teatrze „nad Wiedenką“ sympatyczny Fryc Werner zbiera oklaski i kwiaty w „Adjutancie“, który „idzie“ dzięki jego pełnej temperamentu grze i śpiewowi.

Pani Anna Kratz, artystka „Hofburgteatru“ obchodzi dziś uroczyście jubileusz półwiekowej pracy w Dworskim teatrze dramatycznym w Wiedniu. Pani Kratz karyerę sceniczną rozpoczęła, jako 9-letnia dziewczynka przed 65 laty na scenie jednego z prowincyonalnych teatrzyków w Niemczech. Zaangażowana do „Hofburgteatru“ przez dyrektora Laubego przez szereg lat grała mniejsze role naiwne i liryczne, z czasem przerzuciła się do komiczno-charakterystycznych. Na scenie Dworskiej w Wiedniu wystąpiła w czasie swej 50 działalności przeszło 3000 razy. Na scenicznem stanowisku w „Hofburgteatrze“ sumiennością i talentem zdobyła sobie uznanie publiczności, krytyki i kierownictwa teatru.

Dziś w przybytku jej półwiekowej pracy przed południem odbyło się uroczyste uczczenie działalności artystycznej sędziwej aktorki. Przemawiali dyrektor Berger, reżyser Hartmann i i. Jubilatce wręczono wiele cennych podarunków.

* * *

Onegdaj wystąpiła z koncertem w sali stowarzyszenia kupieckiego panna Zofia Leliwa Pilarska, śpiewaczka operowa, znana ze swych występów i publiczności lwowskiej. P. Pilarska posiada głos sympatyczny o obszernej skali, jest śpiewaczką inteligentną i muzykalną, a kwalifikacye te usprawiedliwiają jej zupełny sukces artystyczny. Koncertowi śpiewaczki polskiej przysłuchiwała się bardzo wytworna publiczność polska i niemiecka; obdarzono ją kwiatami i hucznymi oklaskami.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru Nowego. Teatr przy ul. Grodeckiej wystawił onegdaj utwór p. Stanisława Reicha p. t. „Ostatni wieczór“. Jest to rzecz tak naiwna i słaba, że szkoda było zabiegów i pracy artystów.

Debiutowali w tym niefortunnym tworze pp. Korsak i Białkowski i robili co mogli, aby jako tako wybrnąć z sytuacyi. Talent zdaje się mają oboje, trudno zresztą mówić o tem, po debiucie w sztuce, gdzie żadna rola nie jest konsekwentna; radzibyśmy przeto zobaczyć ich w czemś lepszem i.... logiczniejszem!

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, po raz piąty, „Sztygar“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

W piątek, po raz pierwszy, (nowość), „Szalona dziewica“, sztuka w 4 aktach H. Bataille; z Wandą Siemaszkową, Anną Zielińską, Romanem Żelazowskim, Józefem Chmielińskim, Henrykiem Barwińskim w głównych rolach.

W sobotę, o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Warszawianka“, pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego; „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry; zakończy „Jestem zabójcą“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz 25, „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W czwartek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy“.

W piątek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Płomienna miłość“ i „Ostatni wieczór“.

W sobotę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 5 maja, „Mój przyjaciel Tadzio“, komedya w 3 aktach Andrzeja Rivoire i Lucyana Besnarda.

W sobotę, 6 maja, „Szczury“, berlińska tragikomedya w 4 aktach Gerarda Hauptmana. Nowość.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 4 maja.

(Pięćdziesiąty piąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·25 przed południem, nie jawili się podsądni: Łyczkowski i Wytowski.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Tadeusza Żehalowicza,

lat 22, rel. gr. kat., słuchacza II. roku praw.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos prokurator Państwa i sprzeciwił się na podstawie § 170 l. 1 proc. karn. zaprzysiężeniu, gdyż świadek jest podejrzany o to, iż brał udział w karygodnych czynach, zarzuconych podsądnym aktem oskarżenia.

Obr. radca Podlaszecki imieniem obrony sprzeciwił się temu wnioskowi, jako nieuzasadnionemu — zdaniem obrony — ani pod względem faktycznym, ani też prawnym.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka nie zaprzysięgać.

Osk. Konyk zgłosił się u przewodniczącego z prośbą o zezwolenie na wydalenie się z sali sądowej do magistratu, celem załatwienia sprawy wojskowej.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Przew. (zwrócony do świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Św.: Tak.... Przyjechałem dnia 30 czerwca do Lwowa, aby odebrać brata z gimnazyum i pozałatwiać swoje interesy.

Przew.: Czy wiedział pan już przed tem, że ma być wiec na Uniwersytecie?

Św.: Nie.... Dowiedziałem się o tem dopiero dnia 1 lipca rano od jednego z kolegów.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Św: Byłem.

Przew.: O czem tam mówiono?

Św.: O sprawie utworzenia ukraińskiego Uniwersytetu. Uchwalono wiec przenieść jednak na Uniwersytet.

Przew.: Czy zauważył pan u uczestników wiecu grube laski lub broń?

Sw.: Nie....

Przew.: Kto przemawiał w „Sokole“?

Sw.: Zdaje mi się, że ś. p. Kocko.

Przew.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła“?

Sw.: Najpierw na śniadanie, a następnie na wiec, zapowiedziany na Uniwersytecie.

Przew.: Gdzie pan stał w sali III.?

Sw.: Koło drzwi, bliżej jednak kurytarza.

Przew.: Kto tam referował?

Sw.: Zaliźniak o sprawie Uniwersytetu ukraińskiego.

Przew.: Czy wiecu nie przerwał ktoś jakim okrzykiem?

Sw.: Wbiegł jakiś człowiek i zawołał: „Polacy budują barykady“. Wskutek tego okrzyku powstało wielkie zamieszanie i wybiegło z sali kilku ludzi. Akademik Zaliźniak uspokajał.

Przew.: Czy wiec trwał dalej?

Sw.: Tak... Nie słyszałem jednak nic z przemowy, gdyż był hałas.

Przew.: Czy były uchwalone jakie rezolucye?

Sw.: Zdaje mi się, że nie.

Przew.: Jak długo trwał wiec?

Sw.: 10 lub 15 minut.

Przew.: Czy wzywał kto po wiecu zgromadzonych do opuszczenia sali?

Sw.: Tak... Akademik Zaliźniak i inni.

Przew.: Czy słyszał pan słowa, jakiemi Zaliźniak wzywał do opuszczenia sali?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy nie słyszał pan, aby p. Zaliźniak wzywał do chodzenia po kurytarzach i udaremniania wykładów?

Sw.: Nie słyszałem tego.

Przew.: Dokąd pan poszedł z sali III.?

Sw.: W stronę kurytarza głównego. Przedemną było już tam 5 lub 6 ludzi.

Przew.: Dokąd pan zaszedł w kurytarzu głównym?

Sw.: Stanąłem u węgła kurytarza głównego bliżej sali III.

Przew.: Co pan zobaczył w kurytarzu głównym?

Sw.: Barykadę koło sali I., złożoną z trzech lub czterech ławek, w wysokości człowieka.

Przew.: Kogo pan widział przed barykadą?

Św.: Tych, którzy wyszli z sali III. przedemną.

Przew.: Czy mieli oni laski?

Sw.: Nie widziałem lasek.

Przew.: Czy widział pan kogo, wyciągającego ze skrytki kosz z polanami?

Św.: Nie...

Przew.: Czy był kto za barykadą?

Sw.: Kilku ludzi, lecz nie widziałem ich z twarzy.

Przew.: Co robili ci, którzy szli do barykady?

Sw.: Gdy doszli do barykady, posypały się na nich polana. Jeden z nich został nawet ugodzony polanem w czoło.

Przew.: Zkąd posypały się te polana?

Sw.: Z po za barykady.

Przew.: Co zrobili ci, którzy byli przed barykadą?

Sw.: Cofnęli się.

Przew.: Co było potem?

Sw.: W tej chwili nadeszli z sali III. akademicy ruscy. Szli ławą. Nieśli laski na ramieniu.

Przew.: Czy śpiewali?

Sw.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy mieli grube laski?

Sw.: Nie zauważyłem takich lasek.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Ci, którzy szli ławą z sali III., popchnęli naprzód tych, którzy byli przedtem przed barykadą. Wtedy to usłyszałem kilka strzałów.

Przew.: Czy to była salwa?

Sw.: Nie, były to strzały pojedyncze.

Przew.: Czy widział pan błysk i dym?

Sw.: Widziałem tylko dym i słyszałem huk.

Przew.: Gdzie widział pan dym?

Sw.: Widziałem dym mniej więcej nad barykadą.

Przew.: W śledztwie nic pan nie wspomniał o tem, że widziałeś dym....

Sw. Wspominałem także o tem.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Akademicy ruscy zaczęli się cofać w boczny kurytarz.

Przew.: Czy wszyscy się cofnęli?

Sw.: Kilku akademików pozostało jednak przy barykadzie.

Przew.: Czy słyszał pan jakie okrzyki?

Sw.: Tak.... Wołano: „Polakie strilajut“.

Przew.: Czy tymi strzałami został kto raniony?

Sw.: Nie widziałem żadnego rannego.

Przew.: Czy widział pan, jak akademicy ruscy uciekali?

Sw.: Widziałem.... niektórzy byli pochyleni.

Przew.: Co pan słyszał więcej?

Sw.: Gdy akademicy ruscy cofali się, usłyszałem dalsze strzały, a po chwili z pośród tych akademików doszły mnie okrzyki: „To żabkie!“ — „Polakie strilajut' łysze w horu“.

Przew.: Czy pan stał cały czas koło węgła kurytarza głównego?

Sw.: Nie.... Cofnąłem się do schodów koło Biblioteki.

Przew.: Czy dym dalszych strzałów widział pan także?

Sw.: Nie.... Byłem już w kurytarzu bocznym.

Przew.: Czy potem pan powrócił znowu do węgła kurytarza głównego?

Sw.: Tak.... Kurytarz był wtedy zapełniony.... Padały już coraz częściej strzały.

Przew.: Czy widział pan wtedy kogo na barykadzie?

Sw.: Nie.... Był wielki dym.

Przew.: Zkąd te strzały pana dochodziły?

Sw.: Odniosłem wrażenie, że strzelają z jednej i drugiej strony.

Przew.: Co było, gdy padły te strzały?

Sw.: Akademicy ruscy zaczęli uciekać i usłyszałem wtedy okrzyk: „Polakie zabyły Kocka“.

Przew.: Czy pan długo tam stał?

Sw.: Nie.... Chwilę.... Uciekłem zaraz na schody, prowadzące koło Biblioteki na II. piętro. Obawiając się, by na mnie ztamtąd nie napadnięto, powróciłem znowu na I. piętro i uciekłem na schody prowadzące na dół. W tej chwili nadeszła policya i pod jej naporem cofnąłem się w kurytarz boczny obok sali III. i poszedłem do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy oglądał pan ślady kul?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy był pan w sali III.?

Sw.: Nie....

Przew.: Co pan robił po wejściu policyi na Uniwersytet?

Sw.: Spacerowałem swobodnie po kurytarzu. Od czasu do czasu przeszkadzała mi w tem policya.

Przew.: Do której godziny pan spacerował?

Sw.: Do godziny 2. O tym czasie przesłuchał mnie pan sędzia śledczy.

Przew.: Czy dużo ludzi spacerowało po kurytarzu?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy po zajściach chciał pan wyjść z Uniwersytetu?

Sw.: Tak.... nie chciano mnie jednak puścić.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie....

Prok.: Kiedy przyjechał pan do Lwowa?

Sw.: 30 czerwca tym pociągiem, który z Krasnego wychodzi o godzinie 5·15 wieczorem.

Prok.: O której godzinie dowiedział się pan, że ma być wiec w „Sokole“?

Sw.: Dnia 1 lipca o godz. 7·30 rano.

Prok.: Czy wiec w „Sokole“ już był, gdy pan tam przyszedł?

Sw.: Tak...

Prok.: Czy nie słyszał pan słów w sali III.: „Przyszła wszechpolska bojówka“?

Sw.: Nie słyszałem tego. Z okrzyku: „Polakie budujut barykady“ wywnioskowałem tylko, że przyszła „wszechpolska bojówka“.

Następnie obszernie omawiał świadek działalność „wszechpolskiej bojówki“ w maju 1910 r., o której słyszał jeszcze, będąc uczniem VII. klasy gimnazyalnej. Członkowie tej bojówki mieli pobić wtedy kilku Rusinów, tak, że świadek, będąc we Lwowie wówczas na stancyi, nigdy nie wychodził z domu wieczorem sam, lecz w towarzystwie kolegów i to zawsze uzbrojony w haczek, druty z łóżka lub polana.

Prok.: Skoro pan wiedział o tem, że istnieje bojówka, dlaczego, idąc na Uniwersytet, nie uzbroił się pan w jakąś broń?

Sw.: Idąc na Uniwersytet, spodziewałem się wprawdzie napadu wszechpolskiej bojówki, miałem jednak tylko laskę.

Prok.: Dlaczego pan nie poszedł razem z innymi w kurytarz główny?

Sw.: Obawiałem się bojówki.

Prok.: Czy widział pan na barykadzie p. dyr. Jordana?

Sw.: Nie...

Prok.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Sw.: Tak... Równocześnie niemal ze strzałami.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy widział pan, jak zbierano na kurytarzu głównym rewolwery, laski?

Sw.: Tak... Widziałem, jak je znosił później komisarz policyi do pana sędziego śledczego.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy pana rewidowano?

Sw.: Nie... Nie widziałem również, by rewidowano także innych.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy w czasie przesłuchania pańskiego u sędziego śledczego nie słyszał pan jakich obrażliwych słów o mowie ruskiej?

Sw.: Słyszałem, jak jeden akademik polski odezwał się: „W imieniu całej młodzieży polskiej żądam, aby w Uniwersytecie polskim mówiono wyłącznie po polsku“.

Obr. dr. Hołubowicz: Co pan jeszcze słyszał?

Sw.: Słyszałem również, jak jeden akademik polski mówił do drugiego: „Co to znaczy, że Tauer pozwala im dawać wody? Idź powiedz, Tauerowi, aby im na to nie pozwalał. Niech jeden z drugim zdechnie“.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy nie słyszał pan słów: „psia mowa ruska, hau, hau“?

Sw.: Gdy ja zeznawałem przed sędzią śledczym, jeden z akademików polskich mówił: „Co to jest ruska mowa?... Hau, hau, hau!“

Przew.: Czy pan sędzia słyszał te słowa?

Sw.: Nie wiem.

Obr. dr. Ewyn: Czy nie widział pan u kogo broni po zajściach?

Sw.: Widziałem dwóch ludzi jednego do lat 30, słusznego wzrostu, drugiego młodszego i niższego, rozmawiających tajemniczo po polsku. Poszli oni koło sali III. i na oknie jeden z nich coś położył. Gdym się tam później zbliżył, znalazłem na oknie rewolwer. Rewolweru tego jednak nie wziąłem.

Prok.: Dlaczego pan nie mówił o tem p. sędziemu?

Sw.: Obawiałem się, by nie powiedziano, że to mój rewolwer.

Wchodzi na salę

św. Pinkas Grossmann,

lat 22, wyznania mojżeszowego, asystent farmacyi w aptece w Przemyślanach.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy zna pan p. Wołoszynowskiego?

Sw.: Znam z Przemyślan.

Przew.: Czy to pański kolega?

Sw.: Uczyłem się z nim prywatnie do I. klasy gimnazyalnej.

Przew.: Czy słyszał pan o zajściach na Uniwersytecie?

Sw.: Pamiętam tylko, że były w lipcu.

Przew.: Dnia 1 lipca... Co pan wie o p. Wołoszynowskim?

Sw.: Widziałem go dzień przedtem, lub tego samego dnia o godzinie 7·45 rano przed apteką, idącego ku dworcowi kolejowemu. Mówił mi, że jedzie do Lwowa na wiec.

Przew.: Czy miał laskę?

Sw.: Laskę z toporkiem, a na ręku zarzutkę.

Przew.: Czy nie mówił panu, na jaki wiec jedzie?

Sw.: Nie... Okazywał mi tylko jakąś niebieską kartkę, jakby list, mówiąc, że jest to zaproszenie na wiec.

Przew.: Czy widział się pan po zajściach z p. Wołoszynowskim?

Sw.: Nie...

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że widziałeś się z nim po zajściach, że opowiadał on panu, iż były awantury na Uniwersytecie i że jeden człowiek został zabity.

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Czy wie pan coś o tem, że Wołoszynowski chciał pożyczyć od kogoś rewolwer?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy nie słyszał pan od Wołoszynowskiego słów, iż jedzie on do Lwowa bić?

Sw.: Nie...

Na tem o godz. 11·15 w południe zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo podał przewodniczący, do wiadomości, iż podsądny Pasternak zgłosił się u niego z oświadczeniem, iż musi wyjść do lekarza.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Wchodzi na salę

św. Leon Krypiakiewicz,

23 lat, rel. gr. kat., słuchacz II. roku filozofii.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia świadka, zabrał głos prok. Państwa i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na podstawie § 170 l. 1 proc. kar., gdyż świadek nie jest wolny od podejrzenia, iż brał czynny udział w zajściach.

Obr. radca Podlaszecki imieniem obrony wniósł o zaprzysiężenie świadka.

Trybunał po naradzie uchwalił świadka nie zaprzysięgać zgodnie z wnioskiem prok. Państwa.

Przew.: Czy wiedział pan naprzód o wiecu w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Nie widziałem.

Przew. Czy był pan na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Przyszedłem na wykład prof. dr. Kruczkiewicza przez Bibliotekę. Po wykładzie wyszedłem na kurytarz. Usłyszawszy hałas w sali III., udałem się tam. Widziałem w sali III. dużo akademików ruskich i przemawiającego Zaliźniaka na temat utworzenia ukraińskiego Uniwersytetu, przyczem Zaliźniak podniósł, iż w dążeniach o ten Uniwersytet powinni się Rusini kierować nie uczuciem, lecz chłodnym i trzeźwym rozumem. W czasie wiecu ktoś krzyknął: „Wy tu obradujecie, a tam Polacy budują barykady“. Na to poczęto wychodzić z sali. Zaliźniak zaczął krzyczeć, by nie wychodzili. Po chwili zaczęli wychodzić wszyscy. Razem z nimi udałem się w kurytarz główny. Idąc, śpiewaliśmy, pieśń: „My hajdamaki“. Zaledwie doszedłem do sali II. padły strzały. Akademicy ruscy zaczęli się cofać i wraz z nimi cofnąłem się także i ja w kurytarz koło sali VII. Wkrótce nadeszła policya.

Przew.: Czy na wykładzie prof. Kruczkiewicza było dużo ludzi?

Sw.: Może 30.

Przew.: Czy Zaliźniak nie proponował jakich środków, np. urządzania wieców po wsiach?

Sw.: Nie słyszałem tego.

Przew.: Czy okrzyk: „Polacy budują barykady“, wzniesiony był w sali?

Sw.: Nie. Zawołał to ktoś z kurytarza.

Przew.: Czy był pan na całym wiecu?

Sw.: Nie.... Wyszedłem wcześniej i stałem koło sali III.

Przew.: Czy widział pan u akademików ruskich grube laski lub polana?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy akademicy ruscy, wchodząc w kurytarz główny, rzucali polanami?

Sw.: Nie widziałem tego.

Przew.: Czy na okrzyk: „Polacy budują barykady“ wyszło dużo ludzi z sali III.?

Sw.: Kilku tylko.

Przew.: Gdzie oni poszli?

Sw.: Zdaje mi się, że pozostali koło drzwi sali III.

Przew.: Co pan zobaczył w kurytarzu głównym?

Sw.: Barykadę koło sali I. Za barykadą było kilku ludzi. Czy to byli akademicy, czy woźni, tego nie wiem.

Przew.: Co robili akademicy ruscy, gdy doszli do barykady?

Sw.: Nie widziałem tego.

Przew.: Czy słyszał pan bicie szyb?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan rzucane polana, z jednej, lub drugiej strony?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: W jaki czas po dojściu akademików ruskich do barykady, usłyszał pan strzały?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć.

Przew.: Czy widział pan błysk lub dym strzałów?

Św.: Słyszałem tylko huk z oddali.

Przew.: Czy może z po za barykady?

Sw.: Nie umiem tego powiedzieć.

Przew.: Gdzie uciekali akademicy ruscy po pierwszych strzałach?

Sw.: Jedni do III., drudzy do VII. sali.

Przew.: Czy uciekając w stronę sali VII., słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Słyszałem je dopiero, stojąc w kurytarzu bocznym.

Przew.: Ile padło tych strzałów?

Sw.: Może dziesięć w pewnych odstępach czasu.

Przew.: Kogo pan zobaczył z akademików koło sali VII.?

Sw.: Akademików Przybylskiego i Nowosielskiego.

Przew.: Co pan jeszcze widział, stojąc w kurytarzu bocznym?

Sw.: Przybiegł tam mężczyzna więcej niż średniego wzrostu, w marynarce i pokazywał krew na swych kalesonach i spodniach poniżej kolana.

Przew.: Jaka to była marynarka?

Sw.: Nie pamiętam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że była siwa.

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Przew.: Czy ów mężczyzna nie mówił, kto go ranił i czem?

Sw.: Nie mówił.

Przew.: Co stało się z owym mężczyzną?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Pan widział policyę wchodzącą na Uniwersytet?

Sw.: Tak... Weszła schodami koło sali VII.

Przew.: Czy pan był internowany?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan robił, gdy już była na Uniwersytecie policya?

Sw.: Chodziłem po kurytarzach I. piętra.

Przew.: O której godzinie przesłuchano pana na Uniwersytecie?

Sw.: O godzinie 2 lub 3 po południu.

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy znał pan kogoś z akademików ruskich?

Sw.: Nie...

Prok.: Czy wie pan o tem, że wiec zwoływał komitet ukraińskiej młodzieży?

Sw.: Dowiedziałem się o tem z gazet.

Prok.: Czy wie pan, kto należał do tego komitetu?

Sw.. Nie wiem.

Prok.: Czy ś. p. Kocko należał do tego komitetu?

Sw.: Nie wiem.

Prok.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Sw.: Zdaje mi się, że stojąc w kurytarzu bocznym, słyszałem brzęk szyb. Stałem wówczas koło okna z Przybylskim i rozmawiałem z nim.

Prok.: Czy po zajściach oglądał pan ślady kul?

Sw.: Widziałem tylko w kurytarzu głównym ślady kul na suficie. Widziałem także wybite szyby w oknach tego kurytarza.

Prok.: Czy ów mężczyzna, który pokazywał wam krew na spodniach, był Polak, czy Rusin?

Sw.: On nic do nas nie mówił, tylko pokazywał krew.

Prok.: Czy Polacy do niego nic nie mówili?

Sw.: Mówili do niego: „Niech pan z tem nie żartuje".

Prok.: Czy on coś odpowiedział na to?

Sw.: Nie....

Prok.: W jakim wieku był ów mężczyzna?

Sw.: Od 20—30 lat.

Prok.: Czy to był akademik?

Sw.: Wyglądał na akademika.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie rozmawialiście później o zajściach?

Sw.: Rozmawialiśmy. Przypominam sobie, jak przyszedł jeden słusznego wzrostu mężczyzna Polak i mówił: „Polacy zbudowali barykadę i pierwsi strzelali". Na to inni Polacy zawołali: „Szuja, szuja! co on mówi?" Na to przyszedł komisarz Tauer i zabrał go z sobą.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie słyszał pan, kto zabił ś. p. Kockę?

Sw.: Widziałem pana prof. Mańkowskiego po zajściach, idącego kurytarzem głównym i rozmawiającego z akademikami polskimi na temat, w jaki sposób mógł paść Kocko. Prof. Mańkowski popatrzył się na sufit i powiedział, że Kockę zabiła odbita od sufitu kula. Słyszałem również, że Kocko miał być raniony, gdy był na barykadzie i że ztamtąd zaniesiono go do miejsca ustępowego.

Po kilku pytaniach, zadanych świadkowi przez obr. dr. Hołubowicza i osk. Zaliżniaka, zeznawał dalszy

św. Antoni Góral,

lat 34, rel. rzym. kat., woźny Instytutu patologii ogólnej i doświadczalnej.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak. Wezwano nas tam dzień przedtem wieczorem. Nie powiedziano jednak po co. Na Uniwersytet przyszedłem o godz. 7 rano. P. dyr. Jordan jednym kazał pójść pod aulę, innym zaś, między nimi i mnie, kazał zostać w kurytarzu rektorskim.

Przew.: Czy p. Jordan dał wam jakie polecenie?

Sw.: Kazał nam tylko stać, nigdzie się nie oddalać i czekać dalszych rozkazów.

Przew.: Gdzie pan stał w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Za matowemi drzwiami.

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były zamknięte?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy zaglądał pan do sali III.?

Sw.: Tak... Widziałem tam dużo ludzi.

Przew.: Czy okna w tej sali były zamknięte?

Sw.: Tak... Później dopiero było jedno okno otwarte.

Przew.: Czy słyszał pan o tem, że koło sali I. wzniesiono barykadę?

Sw.: Słyszałem o tem od woźnych.

Przew.: Czy widział pan p. Jordana idącego w kurytarz główny, gdy wiec się zakończył?

Sw.: Tak...

Przew.: W jaki czas później powracał p. Jordan?

Sw.: Może w trzy lub cztery minuty później.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem jak wybito szyby polanami w drzwiach wahadłowych, rannych woźnych: Węgra, Łanowego i Sawickiego. Widziałem również później jak odrzucali oni polana.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z kurytarza rektorskiego?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z sali III.?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy widział pan Sawickiego strzelającego?

Sw.: Nie...

Wchodzi na salę

św. Jan Olech,

lat 40, rel. gr. kat., woźny Zakładu histologii.

Przew.: Czy chce pan zeznawać po rusku?

Sw.: Nie... Będę zeznawał po polsku.

Przew.: A przysięgać chce pan także po polsku?

Sw.: Tak...

Przew. (Po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak...

Przew.: Dlaczego pan poszedł na Uniwersytet?

Sw.: Otrzymałem dnia 1 lipca 1910 rano polecenie od Sawickiego, bym z rozkazu p. Jordana poszedł na Uniwersytet.

Przew. Po co?

Sw.: Sawicki nic mi nie mówił.

Przew.: Czy na Uniwersytet poszedł pan sam?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy widział pan p. Jordana?

Sw.: Tak... P. Jordan powiedział nam, że ma być wiec ruski. Jednym kazał pójść pod aulę, nam zaś z Instytutów medycznych kazał pozostać koło rektoratu.

Przew.: Gdzie pan stał?

Sw.: Za matowemi drzwiami razem z woźnymi Góralem, Bieluchem.

Przew.: Czy okna były w kurytarzu rektorskim zamknięte?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan tam widział?

Sw.: Widziałem, jak w sali III. bił laską jakiś człowiek szyby w jednem z okien i jak z sali tej wyrzucono na dziedziniec deskę z katedry.

Przew.: Czy widział pan, jak wybito szyby w drzwiach wahadłowych?

Sw.: Nie.

Przew.: Czy widział pan, jak wpadały w kurytarz rektorski polana?

Sw.: Tak.... Polana te odrzucali woźni: Łanowy, Sawicki, Werner, Węgier, Tkacz.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z kurytarza rektorskiego?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z sali III.?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Sw.: Słyszałem tylko huk.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy widział pan woźnego Sawickiego strzelającego?

Sw. Nie.... Nikt z woźnych nie miał broni.

Na tem o godzinie 1·15 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy mocą którego artykuł XXI. ustawy krajowej z 11 czerwca 1905 r. Dz. u. kr. nr. 73 zmieniony zostaje w myśl brzmienia ustawy z 25 maja 1907 r. Dz. u. kr. nr. 59.

= Najj. Pan wyjechał wczoraj o godzinie 2 m. 45 południu do Budapesztu, dokąd zawitał o godz. 6 m. 55 wieczorem.

= Podczas wczorajszych wyborów ściślejszych do Sejmu na Bukowinie wybrano w 10 okr. wyborczym demokratę Scalata; w 21 okr. wyborczym wybrany posłem mniejszości narodowiec niemiecki Kraphan; w okr. 22 przy drugiem wyborze otrzymali: dr. Bender, żydowska partya narodowa 1.356 głosów, adwokat dr. Schaffer, socyalista, 851, prof. Haschler chrześciańsko-społeczny 615, radca Dworu dr. Skedl, narodowiec niemiecki, 882 głosów. Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości, przyjdzie do ściślejszego wyboru o 2 mandaty między Benderem, Skedlem a Schafferem. Wybór ściślejszy odbędzie się 8 maja. Przebieg wyborów był spokojny.

= Duma rossyjska na wczorajszem posiedzeniu wieczornem odrzuciła wniesioną przez prawicę interpelacyę w sprawie sytuacyi w szkołach wyższych. Za interpelacyą głosowali: prawica, narodowcy i część październikowców.

= Komisya riksdagu szwedzkiego uchwaliła uczynić wniosek o postawienie w stan oskarżenia byłego ministra marynarki Ehrensvärda. Idzie tu o przekroczenie budżetu floty spowodowane przez Ehrensvärda i o deficyt około miliona koron.

= W Skupczynie serbskiej po trzydniowej ożywionej dyskusyi, w głosowaniu tajnem 82 głosami przeciw 60, odrzucono wniosek nacyonalistów o postawienie przed trybunał państwowy byłego staroradykalnego ministra spraw wewnętrznych Petrovića, oskarżonego o wydanie polecenia zamordowania braci Novakovićów. W ten sposób cała ta afera została definitynie zakończona.

= W Skupczynie czarnogórskiej na interpelacyę w sprawie powstania w Albanii, minister spraw zagranicznych i prezes gabinetu Tomassić odpowiedział, że Czarnogóra trzyma się ściśle neutralności. Ze względu na religijne i bliskie związki pokrewieństwa Czarnogórców, szczególniej z katolickimi powstańcami, oraz ze względu na właściwości terenu, nie można było nie dopuścić do przekroczenia granicy przez najwyżej stu ludzi. Czarnogóra utrzymuje od lat 30 przyjazne stosunki z Turcyą i nadal chce je utrzymać i pozostanie neutralną.

= 500 Arnautów i Czarnogórców zniszczyło połączenia telegraficzne w okolicy Castrati i zaatakowało wojska tureckie. Z pomocą przyszła baterya artyleryi i przepędziła Arnautów, którzy ponieśli ciężkie straty. Turcy stracili 22 ludzi. Również zniszczono połączenie telegraficzne między Tuzi a Skutari. Wczoraj zaatakował wojsko tureckie silny oddział powstańców, ale dwie baterye artyleryi odparły go i zadały mu ciężkie straty.

= W Konstantypolu obiega pogłoska, iż minister skarbu podał się do dymisyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Chrzanowie, Stanisława Olszewskiego i radcę sądu krajowego w Tarnowie, Władysława Rzonce do sądu krajowego w Krakowie, a radcę sądu krajowego w Wadowicach, Kazimierza Mischkego do Rzeszowa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego, sędziów powiatowych: Maksymiliana Agatha w Podgórzu do Tarnowa, Tadeusza Henryka Szostkiewicza w Jaśle do Wadowic i Jana Świderskiego w Starym Sączu do Nowego Sącza.

Koloszwar (Klausenburg), 4 maja. Strajkujący robotnicy tytoniowi postanowili nie uczynić zadość wezwaniu dyrekcyi, która zażądała powrotu do pracy z zagrożeniem oddalenia opornych. Prawdopodobnie więc dyrekcya wykluczy wszystkich robotników, w liczbie przeszło 1000.

Genua, 4 maja. Zawinął tu yacht „Hohenzollern" z niemiecką parą cesarską na pokładzie.

Bruksela, 4 maja. Sekretarz króla oświadczył, że królowa dziś jeszcze powróci do Brukseli. Powrót nastąpi niespodziewanie. Sądzą, że u królowej rozwinie się zapalenie ucha.

Bruksela, 4 maja. Król i królowa przybyli tu i zamieszkali w zamku Laeken. Królowa, według informacyj z kół dworskich, cierpi na zapalenie ucha środkowego i ma gorączkę. Wskazany jest dla niej kompletny spokój i dlatego zapewne nie weźmie udziału w przyjęciu prezydenta Francyi p. Fallièresa, który tu przybędzie we wtorek.

Lizbona, 4 maja. W magazynie prochu w Caparico koło Lizbony nastąpiła eksplozya. Kilka osób zostało zabitych, wiele zranionych.

Ateny, 4 maja. Izba uchwaliła postanowienie, w myśl którego weryfikacya mandatów poselskich zastrzeżona jest osobnemu trybunałowi.

Londyn, 4 maja. Izba gmin przyjęła wstęp do bilu o prawie „veta" i ukończyła rozprawę szczegółową nad klauzulami. Stronnictwo ministeryalne powitało go długotrwałymi oklaskami.

Petersburg, 4 maja. (*Pet. Ag.*). Po załatwieniu interpelacyi prawicy w sprawie szkół wyższych, Duma rozpoczęła obrady nad interpelacyą lewicy w tej samej sprawie. Z powodu braku kompletu posiedzenie zamknięto.

Konstantynopol, 4 maja. Zmarł tu na zatrucie krwi bawiący tu od r. 1907 z ramienia rządu węgierskiego celem przeprowadzenia studyów historycznych historyk Kovaczan.

Konstantynopol, 4 maja. Wielki szeik meczetu Osmara w Jerozolimie wystosował do sułtana i deputowanego z Jerozolimy depeszę, w której żąda wykrycia i ukarania sprawcy kradzieży kosztownych świętości z grobowca od wieków nieotwieranego. Według pogłosek świętości te pochodzić mają z czasów Salomona, czego atoli urzędownie nie stwierdzono. Dokonanie kradzieży tej przypisują Anglikowi, który na własny koszt dokonywa wykopalisk w okolicach Jerozolimy. Rząd wysłał komisyę śledczą.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 4 maja. (*Tel. pryw.*). Pomocnik gen. gubernatora warszawskiego Essen wezwał prezesów wszystkich stowarzyszeń rossyjskich w Warszawie, aby zastanowili się nad sprawą budowy rossyjskiego domu ludowego w Warszawie.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 4 maja. (*Tel. pryw*). Przed sądem tutejszym rozpoczął się proces miejscowej grupy socyalistów-maksymalistów-rewolucyonistów. Początek tej sprawy sięga roku 1907. Wydział ochrany otrzymał wówczas wiadomości, że maksymaliści zamierzają dokonać wielkiej „ekspropryacyi" i przy pomocy uzyskanych w ten sposób pieniędzy zorganizować zamachy na szereg wyższych funkcyonaryuszy rządowych. Na ławie oskarżonych zasiada 26 osób, w tem kilku studentów i kursistek, jeden uczeń gimnazyalny, reszta robotnicy.

Petersburg, 4 maja. (*Tel. pryw.*). Rewizya senatora Neudhardta wykryła nowe nadużycia i kradzieże na kolejach rejonu petersburskiego i warszawskiego, dochodzące do 10 milionów rubli.

Petersburg, 4 maja. (*Tel. pryw.*) Nacyonaliści zaprzeczają w *Now. Wr.* pogłosce, jakoby czynili starania o odroczenie reformy ziemskiej w kraju zachodnim do roku 1912.

Petersburg, 4 maja. (*Tel. pryw.*). Przyjazd do Rossyi członków parlamentu angielskiego odroczono na czas nieokreślony z uwagi na uroczystości koronacyjne w Anglii i na powikłania w rossyjskiej polityce wewnętrznej.

Petersburg, 4 maja. (*Tel. pryw.*). Pod osłoną policyi rozpoczęły się wykłady w Uniwersytecie petersburskiem.

Petersburg, 4 maja. (*Pet. Ag. tel.*). Z Mukdenu donoszą: Nowy gen. gubernator Mandżuryi w celu utrzymania porządku i spokoju w tym kraju upoważniony został do rozporządzania samodzielnie wojskiem, znajdującem się w Mandżuryi, bez poprzedniego porozumiewania się z ministrem wojny w Pekinie.

Sprawa marokkańska.

Paryż, 4 maja. *Ag. Havasa* donosi z Fezu pod datą 28 b. m.: Brémond przed wmaszerowaniem do miasta przez 4 dni nieprzerwanie walczył z powstańcami, zawsze zwycięsko. Straty Mehalli od początku kampanii wynoszą 30 zabitych lub zaginionych. Maghzen rozporządza obecnie 4000 wojska regularnego. Prawdopodobnie wykona on wycieczkę aż do Mekines. Listy nadeszłe z tej miejscowości potwierdzają wiadomość o splądrowaniu miasta i wymordowaniu Żydów.

Tanger, 4 maja. *Ag. Havasa* donosi z Fezu pod datą 27 b. m Major Brémond z oddziałem swym wmaszerował tu wczoraj wieczorem. Mechalla była w zupełnym porządku. Walczyła ona z powstańcami jeszcze przed samymi murami miasta. Powstańcy jeszcze nie są ostatecznie pokonani.

Paryż, 4 maja. Premier hiszpański Canalejas oświadczył madryckiemu sprawozdawcy pisma *Petit Parisiem*, że zaniepokojony jest prądem, jaki w prasie i wśród ludności objawia się przeciw akcyi Francuzów w Marokku. Pewne koła sądzą, że akcya ta może uczynić ujmę interesom Hiszpanii i jej wpływowi. Ci, którzy tak sądzą, nie znają dobrze stanu rzeczy. Względy dyplomatyczne nie pozwalają ministrowi odsłaniać szczegółów rokowań hiszpańsko-francuskich, ale bądź co bądź wytworzono usposobienie nieprzyjazne, nad czem minister żywo ubolewa, zaznaczając jednak, że byłoby dziecińsiwem chcieć to ukrywać.

Tanger, 4 maja. *Biuro Reutera* donosi z Fezu pod datą 26 kwietnia: Mehalla majora Brémond po czterodniowych zaciętych walkach przybyła tu. Ludność przyjęła ją z wielkim zapałem. Miasto jest spokojne, chociaż po za jego obrębem panuje zupełna anarchia.

Stan rzeczy w Meksyku.

Waszyngton, 4 maja. Według poufnych wiadomości z departamentu stanu, stosunki w Meksyku pogorszyły się. Powstańcy w pobliżu Meksyku rozwinęli ruchliwość, budzącą podejrzenia.

Nowy Jork, 4 maja. Wedle doniesień z El Paso przybył tam przedstawiciel rządu meksykańskiego Carabojal celem nawiązania rokowań z powstańcami. Rokowania rozpoczęły się we wtorek, a odbywają się w namiocie po stronie meksykańskiej nad Rio Grande między Juarezem a obozem pawstańców. Zawieszenie broni przedłużono o 5 dni.

Douglas, 4 maja. Ludzie, którzy tu uciekli z Meksyku, opowiadają, że 1000 obywateli Stanów Zjednoczonych zamkniętych jest w Mazatlan. Kanonierka meksykańska zamknęła port. Powstańcy otoczyli Mozatlan od strony lądowej.

Baltimore, 4 maja. Otwarto tu III. międzynarodowy zjazd pokojowy. Prezydent Taft, kardynał ks. Gibbons i inni mowcy oświadczyli, że angielsko-amerykański traktat w sprawie sądu rozjemczego, jest wielkim krokiem na drodze ku ogólnemu pokojowi. Taft powiedział, że Stany Zjednoczone w swych dążeniach pokojowych natrafiają na trudności w Ameryce z powodu nieufności narodów tej części świata. Stany Zjednoczone nie dążą do zdobyczy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 maja 1911

Hotel George'a.
PP. br. W. Młodecki z Monasterzysk, br. L. Ledochowski z Rossyi, W. Skibniewski z Rossyi, W. Małecki z Turad, W. Gniewosz z Kat.

Hotel Europejski.
P. B. Jocz z Przemyśla.

Hotel Victoria.
P. J. Rosenwiesen z Poluchowa mał.

Hotel pod Trzema Koronami.
P. B. Stanek z Wojciechowic.

Hotel Imperial.
PP. J. Gorayski z Moderówki, W. Tchórznicki z Nadyb.

Hotel Reunion.
P. W. Skołyszewski z Krakowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 maja.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	703	—	710	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	461	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	80	94	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	20	92	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	20	92	90
Pożyczka m. Krakowa	90	70	91	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
„ „ „ 4 konwen.	92	20	92	90
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	10	92	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	30	254	30
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 maja 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·80	93·—
styczeń-lipiec	92·70	92·90
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·55	96·75
kwiecień-październik	96·50	96·70
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	160·50	166·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	217·—
„ „ 1864 po 100 zł.	309·50	315·50
„ „ 1864 po 50 zł.	309·50	315·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·50	286·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·30	115·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·70	92·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·65	113·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	441·50	443·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·05	115·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·10	94·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	93·35	94·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·15	95·15
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·35	96·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·15	96·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·35	94·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·25	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·60	91·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	154·—	160·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·90	228 90
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222 90	228·90
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·05	93·05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·05	93·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	103·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·80	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	134·50	140·50
Tureckie obl prem. kol. za 400 frank.	251 25	252·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·20	94·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295·50	301·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284 75	290 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91 85	92·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·90	97·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·35	98·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·90	87 90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·20	93·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·—	42·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	518·—	528·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	178·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	85·50	91·50
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	262·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	73·—	79·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·—	53·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	324·—	325·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3950·—	3960·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649·75	650·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	819 50	820 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	770·—	774·—
Gal. banku hip. 200 zł.	703·—	705·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	463·—	468·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	529 60	530 60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1933·—	1942·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	618·25	619 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	278·—	280·—
Żywnostenska banka 100 zł.	281 50	282 50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	457·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5200·—	5230·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	408·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	551·—	552 30
„ Lwów-Kieparów-Jaworów lokal. 400 kor.	328·—	333·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1132·—	1140·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	755·—	760·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	716·—	727·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	817·50	818 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2705·—	2715 50
Schodnicy 500 kor.	425·—	430·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	334 50	335 50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	330·—	235·80
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	339·80	240 07½
Paryż za 100 franków	94·77½	94·95
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·—
Niemieckie banki	117·30	117 50
Włoskie banki	94·32½	94 52½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·85	95·02½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·00½	19·02½
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·60
Ruble	2·53¼	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L cz. E. 2167/10 (14). (4879 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Siedliskach i Herscha Grauera w Rawie zastąpionej ad 1. przez adw. dr. A. Segala odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Rawie licytacya:

a) całej realności objętej lwh. 23,

b) połowy realności objętej lwh. 164,

c) 4/6 części realności objętej lwh. 132 gm. Mosty małe wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z ogrodzenia, kilku drzew i ulów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 4850 kor, ad b) na 635 kor, ad c) na 2400 kor., przynależności zaś ad a) na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) wraz z przynależnościami 3366 kor. 67 hal., ad b) 423 kor. 34 hal., ad c) 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 12 kwietnia 1911.

Do l. Nam. 4287/pr. ex 1911 (4839 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem niepodzielnego zabezpieczenia budowy dolnej części mostu na Sanie pod Brandwicą odbędzie się 22 maja 1911 o godzinie 12 w południe w biurze tutejszego Departamentu budowy dróg i mostów (IX b) publiczna licytacya ofertowa.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest budowa dwóch filarów przybrzeżnych z fundamentowaniem na palach żelazno-betonowych i dwóch filarów środkowych z fundamentowaniem pneumatycznem. Oferentom przysługuje jednak prawo stawiania ofert z uwzględnieniem innego sposobu fundamentowania z odpowiedniem uzasadnieniem przy dołączeniu planów i szczegółowego kosztorysu tego przez nich proponowanego fundamentowania. Mury mają być wykonane we fundamentach i nad fundamentami z betonu w stosunku 1 : 9, jednak mury nad fundamentem mają otrzymać okładzinę z ciosów, względnie z hakli. (Roboty najważniejsze obejmują 578.00 metrów bież. pali żelazno - betonowych, 1913 64 m³ betonu, 185,32 m³ ciosów, 143.10 ³ hakli).

Oprócz tego należy do przedsiębiorstwa budowa obustronnych dróg dojazdowych do mostu między wałami powodziowymi o długości 375,0 m, pokładu żwirowego na moście i pomostu dębowego na chodniku.

Koszta fiskalne powyższych robót, przed stawionych planami Nr. 1—9, dalej 7 a i 8 a., oraz § 17 warunków szczegółowych i kosztorysem sumarycznym lit. D. wykonać się mających według tych planów, oraz warunków ogólnych lit. A., szczegółowych lit. B, wykazu cen jednostkowych lit. C. i według opisu kosztorysu sumarycznego wynoszą łącznie 303 052 kor. 35 hal.

Budowa ma być wykonaną w przeciągu 12 miesięcy, licząc od dnia protokolarnego oddania do takiego stanu, aby na filarach można było zakładać konstrukcyę żelazną, natomiast w dwa miesiące po zmontowaniu konstrukcyi żelaznej, mają być roboty wykończone zupełnie.

Oferty zestawione w sposób podany w § 3 ogólnych warunków, opatrzone **w dowód złożenia wadyum we wysokości 15.150 kor.,** które przy zawarciu kontraktu stanowić będzie kaucyę, mają być wniesione do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa przed terminem licytacyi, a najpóźniej przed godziną 12 dnia licytacyi.

Przy otwarciu ofert mogą być oferenci obecni.

Wymienione wyżej plany, warunki, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny można przeglądać w wspomnianym Departamencie IX b c. k. Namiestnictwa w godzinach urzędowych w dniach poprzedzających licytacyę.

Wybór między oferentami przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1911.

L cz. E. 1193/10 (4) (5013 1—3)

Dnia 26 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 50 ks gr. gm. Kijowiec, ocenionej na 6140 kor., z czego na budynki przypada kwota 700 kor., a na ziemię kwota 5440 kor.

Najniższa cena tej realności wynosi 4093 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 12 kwietnia 1911.

L. VIII. b. 2050 (39) (4915 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego z kamieniołomu dzierżawionego przez c. k. Skarb Państwa od gminy Skole na parc. grunt. lk. 2511/3 odbędzie się dnia 15 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas środkowo-europejski) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju.

Do świadczeń ze strony przedsiębiorstwa należeć będzie:

a) wyłamanie kamienia w istniejących odkrywkach,

b) rozszerzenie tych odkrywek w miarę postępu eksploatacyi kamienia,

c) przewóz kamienia z łomu do ładowni będącej własnością c. k. Skarbu Państwa,

d) utrzymywanie w należytym stanie wszystkich urządzeń będących własnością c. k. Skarbu Państwa t. j. toru kolejki, ładowni, wózków i całego inwentarza,

e) ładowanie kamienia na wozy kolejowe.

Ilość dostawić się mającego kamienia po koniec roku 1912 wynosi 20.000 ³ kamienia łamanego.

Powyżej podana ilość kamienia ma być dostarczoną częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za kamień w większej ilości dostarczony, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki ogólne i szczegółowe, regulamin ruchu dla kolejek roboczych, tudzież rozporządzenie Ministerstwa handlu co do prawidłowego prowadzenia robót w kamieniołomach przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1000 koron (słownie) tysiąc koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, a co do jakości określonych w rozporządzeniu całego Ministerstwa z 30 grudnia 1909, Dz. u. p. Nr. 2 ex 1910.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za jeden m³ kamienia naładowanego na wozy kolejowe, a wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1911.

(Wzór oferty).

Oferta

mocą której podpisany obowiązuje się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju oznaczonych kamienia łamanego z łomu w Skolem dzierżawionego przez c. k. Skarb Państwa do ładowni przy torze kolejowym położonej.

Za jeden m³ kamienia łamanego naładowanego już na wozy kolejowe w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam po . . . . h . . słowami . . . .

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez wszelkich zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

W Stryju, dnia . . . . 1911.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1311/10 (4869 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Diamanda w Stulsku odbędzie się dnia 24 maja 1911 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya a) całej realności lwh. 471 gm. Stulsko, b) 2/4 części realności lwh. 172 gm. Stulsko, c) całej realności lwh. 679 gm. Stulsko.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na 15 kor. ad b) na 10 kor., ad c) na 195 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) kwotę 10 kor., ad b) 6 kor. 66 hal., ad c) 135 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 10 kwietnia 1911.

(4842 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 8 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 wory kawy, maszyna po pisania, przybory do elektryki, pościel, bielizna, kapelusze damskie, oraz przybory do kapeluszy, ramy do okien, deski, krokwie, obuwie, kasa, wódki, koniaki, urządzenie sklepowe, cukry, konfitury, sukna, towary korzenne, 3 kasy, garnki, sztaby żelazne, rury wodociągowe, maszyny rolnicze i 1 do pisania, książki, towary galanteryjne i różne meble.

Wtorek 9 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 fortepiany, pianino, obrazy olejne, kilimy, meble mahoniowe, maszyna do pisania, leksykon, 5 kas ogniotrwałych, płaszcz damski z krymskich baranków kołnierz ze szopów, gramofon, srebro, złoto, futro, rogi jelenie, dywany perskie, książki, oraz zwykłe meble.

Środa 10 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: gramofon, pierze, obrazy, 2 maszyny do szycia, kasa, książki, oraz różne meble domowe.

Czwartek 11 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 4 fortepiany, 2 pianina, dywan syrmski, obrazy zwykłe, dywany zwykłe, maszyna do szycia, naczynia kuchenne, zegarek męzki srebrny oraz różne meble domowe.

Piątek 12 maja 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: chińskie srebro, kasa, maszyna do kopert a 1 do szycia, 3 fortepiany, rogi jelenie, 4 gramofony, pianino, lornetka, naczynia mosiężne, rower, 3 kupony materyi, bilard, aparat do piwa, oraz różne meble domowe.

Sobota 13 maja 1911 od 10 do 12 względnie od 4 do 8 godziny wieczorem: 1 sąg drzewa, aparat do piwa, maszyna do szycia, oraz różne meble domowe i sprzęty.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2042/10 (8) (4927 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks Krakowskiem zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Sołowija we Lwowie odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności obj. lwh. 1105 gminy Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 10 kwietnia 1911.

L. 1137/11 (4790 2—3)

Ogłoszenie dostawy.

Na dostawę wełny w roku 1912 dla c. k. zakładu karnego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową.

Roczne zapotrzebowanie wynosi:

a) 180 mtc. węgierskiej białej, Cygaya wełny,

b) 40 mtc. węgierskiej białej grubej wełny (Zackel-Wolle).

Obydwa gatunki z zimnem praniem (Rückenwäsche).

Co do jakości postanawia się, że dostarczona wełna ma odpowiadać wymogom potrzebnym do wyrobu sukna i koców w zakładzie i nie śmie przekraczać 25 prc. odpadu przy praniu (Schmutzgehalt) jak również przyjęty w handlu 17 prc. manco przy dalszej wydatności w robocie (Feuchtigkeitsgehalt).

Dostawa rozpisanego zapotrzebowania wełny ma nastąpić w równych partyach a mianowicie w połowie stycznia, marca i czerwca 1912; zostawia się ale do woli dostawę całego zapotrzebowania już w miesiącu styczniu.

Oferty ostemplowane na 1 koronę mają być wniesione do c. k. zakładu karnego w Stanisławowie do 15 maja 1911 do 12 godziny w południe.

Do tego czasu ma także każdy z oferentów złożyć w zakładzie karnym w Stanisławowie opieczętowane wzory wełny i wadyum we wysokości 2800 kor.

Wrazie przyznania dostawy pozostanie złożone wadyum jako kaucya na zabezpieczenie dostawy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 15 maja 1911 o 3·15 po południu. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Rozstrzygnięcie co do nadania dostawy wełny nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Do czasu rozstrzygnięcia pozostają oferenci zobowiązani do podanych warunków w ofercie.

C. k. zarząd zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. XXI. 1464/10 (9) (4917 2—3)

Zobowiązani: 1. Berisch Elmer recte Brunner, 2. Gittla Elmer zam. Tischblatt i 3. małoletnia Antonina Hermina dw. im. Kessler zastąpiona przez ojca i prawnego zastępcę starszego oficyała sąd. Izaaka Kesslera.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie egzekucyę popierającego Abrahama Jonasza 2 im. Elmera recte Brunnera kupca we Lwowie, ul. Zamkowa 9, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Arnolda Libermanna we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 we Lwowie celem zniesienia współwłasności licytacya realności pod lk. 449³/₄ we Lwowie przy ul. Spadzistej l. 6 Zamkowej l. 9 położonej wyk. hip. l. 363 dzielnica III. księgi gruntowej gminy miasta Lwowa objętej Abrahama Jonasza 2 im. Elmera recte Brunnera w 4/10 częściach Berischa Elmera recte Brunnera w 2/10 Gittli Elmer zam. Fischblatt w 2/10 i małot. Antoniny Herminy 2 im. Kessler w 2/10 częściach własnej wraz z przynależnościami składającemi się z okiennic, kluczów.

Nieruchomość ta wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38.000 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi cenę wywołania t. j. kwotę 38.000 kor.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie w myśl zgodnego wniosku stron z tem zatwierdza, że licytujący nabywca winien przyjąć na siebie służebności i wierzytelności w stanie biernym sprzedać się mającej realności zaintabulowane z zastrzeżeniem jednak prawa potrącenia tychże z najwyższej oferty na każdego z współwłaścicieli przypadającej i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3273/10 (7) (4997)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. w Przemyślanach odbędzie się licytacya 1/3 cz. lwh. 93 Ciemierzyńce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 453 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 302 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 826/10 (5) (4996)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Henryka Kolischera, właściciela dóbr Medenice, zastąpionego przez pełnomocnika gener. Hermana Atlasa, odbędzie się dnia 17 maja 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Medenicach licytacya realności obj. lwh 790 ks. gr. gm. kat. Medenice.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6140 kor.

Najniższa cena wynosi 4094 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 24 marca 1911.

L. cz. E. 48/11 (7) (4895 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie zastąpionego przez p. adw. dr. Dybasia odbędzie się dnia 26 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności:

1. lwh. 420 ks. gr. gm. Wola dębowiecka,

2. lwh. 336 ks. gr. gm. Wola dębowiecka,

3. lwh. 144 ks. gr. gm. Załęże,

4. 2/6 części lwh. 197 ks. gr. gm. Załęże.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione i wartość tychże ustalona, a to: ad 1. na kwotę 250 kor., ad 2. na kwotę 2826 kor. 50 hal., ad 3 na kwotę 6250 kor. 24 hal., ad 4. na kwotę 811 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 166 kor. 67 hal., ad 2. kwotę 1884 kor. 34 hal., ad 3. kwotę 4166 kor. 82 hal., ad 4. kwotę 540 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1128/10 (6) (4995)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Henryka Kolischera zastąpionego przez gen. pełnomocnika Hermana Atlasa odbędzie się dnia 17 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 3/6 części realności objętej lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Josefsberg.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 410 kor.

Najniższa cena wynosi 273 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Medenice, dnia 17 marca 1911.

Do L. Nam. 326/25 IX. b. (4781 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostarczenia 2 ciężarowych wozów automobilowych dla przewozu szutru na galicyjskich gościńcach państwowych rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę ofertową.

Każdy ciężarowy wóz motorowy winien być skonstruowany dla 6000 kg ciężaru użytkowego, 20 klm. chyżości i popędu benzyną

Do licytacyi będą dopuszczone tylko fabryki automobilów istniejące w królestwach i krajach reprezentowanych w austryackiej Radzie Państwa.

Zatwierdzenie ofert przysłuża c. k. Ministerstwu robót publicznych, któremu przysługa też prawo poruczyć dostawienie wozów dwom firmom, każdej po jednym.

Wadyum ustanawia się na 2500 kor., termin dostarczenia wozów na 6 miesięcy od dnia zawiadomienia o zatwierdzeniu ofert.

Oferty należy sporządzić według wzoru mieszczącego się w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w technicznym Departamencie budowy dróg i mostów (IX. b.) c. k. Namiestnictwa.

Po należytem opieczętowaniu i opatrzeniu napisem „Nie otwierać: Oferta na dostarczenie wozów automobilowych" należy wnieść ofertę w protokole podawczym c. k. Namiestnictwa najpóźniej przed godziną 12 w południe dnia 8 czerwca 1911, poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert w wspomnianym wyżej Departamencie.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1911.

L. cz. E. 503/11 (4) (4969)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Grossmana w Zniesieniu, odbędzie się dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. IV. we Lwowie licytacya realności obj. lwh. 144 ks. gr. gm. kat. Remenów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1011/9 (68) (4974)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach, odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 7 gm. kat. Grudny kępskiej Józefa Rydarowicza własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 2778 koron 79 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 1852 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3988/10 (7) (4978)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 maja 1911 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya realności wyk hip. 10 gm. Nakwasza.

Realność tę (grunt) oceniono na 799 kor. 56 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 533 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 13 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1352/11 (19) (4981)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Mikołajowie, odbędzie się dnia 18 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya: a) całej realności lwh. 1060 gm. Chodorów, b) połowy realności lwh. 1064 gm. Chodorów, c) 1/3 części lwh. 1063 gm. Chodorów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: a) na kwotę 10.800 kor., b) na kwotę 1200 kor., c) na kwotę 733 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 7200 kor., ad b) 800 kor., ad c) 488 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wymienkowanej nieruch mości względnie cząstek tychże

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. E. 141/11 (5) (4980)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Sanoka, odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 80 gm. Górki objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5075 kor.

Najniższa cena wynosi 3383 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sąd niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. E 148/11 (5) (5011)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Leiby Redischa w Żurawnie odbędzie się dnia 24 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 1/3 części realności lwh. 565 gm. Żurawno wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i stajenki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 888 kor.

Najniższa cena wynosi 592 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie Oddział II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 7 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3651/10 (3) (3827)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny z Otrębskich Piechowskiej odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya a) 15/40 części realności lwh. 848, b) 1/10 części realności lwh. 1001 i c) 1/8 części realności lwh. 1015 gm. Chrzanów objętych dłużnika Jana Otrębskiego syna Marcina własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, 6 drzew i 120 metrów płotu.

Części nieruchomości tych wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie ad a) na 5603 kor. 40 hal., ad b) na 65 kor. 57 hal., ad c) 948 kor. 77 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 3735 kor. 60 hal., ad b) 42 kor. 92 hal., ad c) 474 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 14 marca 1911.

L. cz. E. 1462/10 (4) (4931)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Seligera odbędzie się dnia 16 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 2/3 części realności lwh. 17 gm. Bołszowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2333 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 1555 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 22 marca 1911.

L. cz. E. 786/8 (16) (4872)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rzemieślniczo rolniczej spółki pożyczkowej w Leżajsku odbędzie się dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 19 relicytacya realności lwh. 1269 ks. gr. gm. Łętownia

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 26 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3616/10 (4) (5007)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 1015 kgr. Zabłotów Kopla Habera własnej, na której stoi stary dom, składający się z 2 pokoi i 2 kuchni wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia t. j. parkanu i studni

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4877 kor., przynależności zaś na 58 kor.

Najniższa cena wynosi 2467 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 21 kwietnia 1911.

Konkursa.

L. Prez. 310 (6/11) (5034 1—3)

W sądzie chodorowskim jest natychmiast do obsadzenia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Kandydaci z egzaminem mają pierwszeństwo.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Chodorów, dnia 3 maja 1911.

L. Prez. 169 (6/11) (4865)

C. k. sąd powiatowy w Łopatynie przyjmie stałego pomocnika kancelaryjnego z dniem 15 maja 1915.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego Oddz. 1.

Łopatyn, dnia 25 kwietnia 1911.

LW. 57.653/11 (5015)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę referenta hipotecznego w Biurze kraj. Komisyi dla włości rentowych we Lwowie

Z posadą referenta połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 2400 kor. Wynagrodzenie to może być w miarę stwierdzenia wydatności pracy i uzdolnienia referenta podniesione do kwoty 3.600 kor.

Posada referenta nie jest stałą i może być obustronnie wypowiedzianą na 3 miesiące.

Od kandydatów wymaga się następujących kwalifikacyj:

1. trzy egzamina prawnicze rządowe, ewentualnie także doktorat prawa i administracyi,
2. świadectwo przynajmniej dwu lat praktyki adwokackiej szczególnie w sprawach hipotecznych i pożyczkowych.

Podania z dołączonymi dowodami powyższych kwalifikacyj i metryki urodzenia należy wnosić do Biura kraj. Komisyi dla włości rentowych we Lwowie (gmach sejmowy), gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyj o obowiązkach referenta.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 maja 1911.

Lwów, dnia 1 maja 1911.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 88/11 (2) (5014)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 18 czasopisma „Monitor" z dnia 30 kwietnia 1911 pod tytułem: „Kołomyjski Eulenburg ma głos" od „Jako Schöngeist" do „na to patrzeć" zawiera znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 28 kwietnia 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 maja 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 8/7 (268) (4802)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 29 listopada 1907 l. cz. S. 8/7 (1) otworzony konkurs do majątku Jetti Buchner, zarejestrowanej pod firmą „J. Buchner, handel towarów bławatnych" w Krakowie uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. S. 1/10 (35) (4811)

Ogłoszenie.

Uchwałą z dnia 4 lutego 1910 l. cz. S. 1/10 (1) otworzony konkurs do majątku Teofila Lukasa nieprotokołowanego rękawicznika w Krakowie, Grodzka 31, uznaje się po myśli §§ 154 i 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 lutego 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 21/11 (3) (4854 2—3)

Edykt.

Przeciw Teodorowi i Józefie małżonkom Cap przedtem zamieszkałym w Rozpuciu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Maryę Weta w Zawadce pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych Teodora i Józefę Capów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 20 marca 1911.

L. cz. C. I. 73/11 (4875 2—3)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Grabowskiemu s. Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Maryę z Andrunyszynych Grabowską w Zubrzcu pozew o 320 kor., 300 kor. i 116 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Adama Borysiewicza w Potoku złotym, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty dnia 13 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 93 11 (2) (4853 2—3)

Edykt.

Przeciw Maksymowi Pielech przedtem w Żohatynie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Józefa Satanika w Cleveland Ohio zastąpionego przez adw. dr. Axa w Birczy pozew o 525 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1911 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maksyma Pielecha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 10 kwietnią 1911.

L. cz. C. I. 88 11 (5003)

Edykt.

Przeciw Tekli Faryan, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Andrzeja Zakrzewskiego pozew o 629 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 9 maja 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Tekli Faryan ustanowiono kuratorem dr. Witza adw. w Uhnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 4 marca 1911.

L. cz. C. IX. 320/11 (1) (5017)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Franciszki Schramm i tow. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Ozyasza Silbera we Lwowie pozew o 378 kor. 68 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 maja 1911 o godz. 8·30 rano, sala Nr. I w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. dr. Pordesa adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonej sprawie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IX.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. C. IV. 128/11 (1) (5000)

Edykt.

Przeciwko nieznanym z miejsca pobytu Mateuszowi i Karolinie Kadlewiczom wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Ignacego Zubickiego i tow. w Przeworsku pozew o własność i intabulacyę realności lwh. 337 gminy Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 9 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mateusza i Karoliny Kadlewiczów ustanawia się p. dr. Switalskiego adw. w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mateusza i Karolinę Kadlewiczów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. C. 96/11 (1) (5010)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi i Wawrzyńcowi Swiątkom z Nienaszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Ludwikę z Delimatów 2-o Leśniakową z Nienaszowa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 122 ks, gr. gm. Nienaszów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 maja 1911 o godz. 11·30 przed poł. w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Wojciecha i Wawrzyńca Swiątków ustanawia się p. adw. dr. Rappaporta w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. C. II. 118/11 (1) (4994)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Olbrychtowi przedtem w Kosinie zamieszkałemu, wniósł Józef Skupień z Rogożna pozew o zapłacenie kwoty 220 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Borowiec z Łańcuta będzie go zastępywał, dopoki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 113/11 (2) (5002)

Edykt.

Przeciw Michałowi Boruta zw. Borys i Michałowi Łymycz z Dźwiniacza górnego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Mendla Segla w Dźwiniaczu górnym pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 15 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się p. adw. dr. Lubingera w Turco, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Turka, dnia 11 kwietnia 1911.

L. cz. C. X. 188/11 (1) (4968)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Scheyny Pesi z Zwieblów Schader wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Leibę Bahra pozew o rozdział współwłasności realności objętej lwh. 424 ks. gr. dla I dz. m. Kołomyi.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 5 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tejże masy spadkowej ustanawia się p. dr. Goldschlaga adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kołomyja, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 112/11 (1) (4983)

Edykt.

Przeciw Iwanowi i Ołeksie Dereniukom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Pawła Dereniuka z Rydodub pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 73 gm. kat. Rydoduby.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 maja 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Kruha w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czortków, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. C. 59/11 (2) (3530)

Edykt.

Janowi Serafinowi ze Sielnicy w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw niemu i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 103 ks. gr. gminy Sielnica objętej, ma być doręczony pozew z dnia 2 marca 1911 l. cz. C. 59/11 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Serafin przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Michała Kocyły z Sielnicy.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 22 marca 1911.

L. cz. C. 62/11 (2) (3529)

Edykt.

Marcinowi Jarema z Nienadowej, w sprawie toczącej się przed tutejszym c. k. sądem przeciw niemu i tow, o uznanie prawa własności i intabulacyę parceli gr. 1014 w Nienadowej, ma być doręczony pozew z dnia 6 marca 1911 C. 62/11 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Marcin Jarema przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Franciszka Kijanki z Nienadowej.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Sowę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Dubiecko, dnia 22 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 45/11 (5) (3684 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Julię Muzyka w Jawczu.

Kuratorem jej ustanowiono Petra Jurków w Jawczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. P. 51/11 (3) (4137 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Józefinę 2 im. Pay w Starym Sączu.

Kuratorem jej ustanowiono Aleksandra Pawlikowskiego burmistrza w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 30 marca 1911.

L. cz. L. I. 5/10 (6) (3584 3—3)

Za marnotrawnego uznano Franciszka Bafię w Gliczarowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Bafię w Gliczarowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. P. VI. 142/10 (4136 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Dmytra Sawczyna z Kamienia.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Morasa z Kamienia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 5 listopada 1910.

L. cz. P. 3/10 (1) (4109 2—3)

Obwieszczenie.

Karol Lachowski, właściciel dóbr Czeremchów IV. część, poddany został przez tutejszy sąd pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Maryana Wojciechowskiego zamieszkałego we Lwowie przy ul. Leśnej 15.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 5 listopada 1910.

L. cz. L. 31/10 (5) (4038 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stefana Włocha w Winnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Chanasa w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 12 lutego 1911.

L. cz. L. 1/11 (1) (4037 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Błażeja Derkacza w Czyszkach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Fasa w Czyszkach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Winniki, dnia 5 marca 1911.

L. cz. IV. 5/10, L. IV. 5/10, L. IV. 10/10 (4000 2—3)

Edykt.

Za marnotrawców uznano:

1. Demka Szweca z Lubyczy wsi,
2. Andrzeja Putko syna Stefana z Lubyczy kniazie.

Kurator ad 1) Wasyl Szwec z Bełzca, zaś ad 2) Hryń Putko s. Stefana z Lubyczy kniazie.

Za umysłowo chorą uznano Karolinę Cichocką z Rawy.

Kurator Wincenty Ciehocki tam.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 3 kwietnia 1911.

Spadki.

L. cz. A. 644/10 (2) (4923 3—3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie, ogłasza, że dnia 8 października 1910 we Lwowie zmarła Marya Konopnicka, poetka, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jej spadkobierców a to: Jana i Stanisława Konopnickich, Zofii zamężnej Mickiewicz oraz Janiny zamężnej Pytlińskiej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami.

Zarządcą nieobjętej masy spadkowej ustanowiono Jacentego Szopę, naczelnika gminy w Żarnowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 24 lutego 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Jckan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Zydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Korosmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor. Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	7·26	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·23	z Winnik.
—	9·57	z Podhajec.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu, 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południe: od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu, 7·45 wieczór.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu, 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu, 4·18 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

	Stacja		godz.	dzień	→	godz.		dzień
pociąg posp.	Podwołoczyska	odjazd	10^{22}	niedziela, środa		6^{20}	przyjazd	wtorek, sobota
	Lwów	„	2^{45}	„		1^{30}	„	„
	Kraków	„	10^{00}	„		6^{15}	„	„
	Wiedeń dworzec kolei północnej	przyjazd	6^{20}	poniedziałek, czwartek		9^{50}	odjazd	w nocy poniedziałek, piątek
pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei połudn.	odjazd	10^{20}	„		5^{15}	przyjazd	„
	Pontebla	przyjazd	7^{58}	„		7^{50}	odjazd	„
		odjazd	8^{10}	„		7^{19}	przyjazd	„
	Wenecya	przyjazd	11^{35}	„		2^{27}	odjazd	„
	Medyolan	„	4^{00}	wtorek, piątek		10^{00}	„	niedziela, czwartek
	Genewa	„	7^{15}	„		6^{20}	„	„
	San Remo	„	12^{00}	„		1^{50}	„	„
	Ventimiglia	„	12^{30}	„		1^{30}	„	„
		odjazd	12^{10}	„		12^{49}	przyjazd	„
	Mentona	przyjazd	12^{28}	„		12^{00}	odjazd	„
	Nizza	„	1^{22}	„		11^{07}	„	„
	Cannes	„	2^{20}	„		10^{21}	„	„

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

OGŁOSZENIE.

W dniu 1 maja 1911 odbyło się w obecności c. k. notaryusza publiczne wylosowanie akcyj pierwszeństwa (Prioritäts-Actien) kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów.

Przy tem losowaniu zostały następujące 14 sztuk po 400 koron wylosowane, mianowicie numera:

127, 149, 159, 160, 162, 169, 170, 199, 322, 339, 437, 471, 480, 529.

Wypłata wyż wymienionych wylosowanych akcyj pierwszeństwa nastąpi 1 sierpnia 1911 w c. k. uprzyw. kredytowym Instytucie dla przedsiębiorstw transportowych i robót publicznych we Wiedniu I., Freiung Nr 8.

Wiedeń, dnia 1 maja 1911.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wykaz	**Verzeichniss**
4% obligacyj Gminy miasta Krakowa	**4% Obligationen der Stadtgemeinde Krakau**
z pożyczki Koron 23,600.000, wylosowanych przy IV-tem ciągnieniu w dniu 1 maja 1911 r.	aus dem Anlehen 23,000.000 Kronen, deren vierte Ziehung am 1 Mai 1911 stattfand.

Serya A. po 200 koron: Nr. 502, 801, 1315, 1425, 1520, 2120. 2343, 2693, 3092, 3819, 4246, 4371.

Serya B. po 1000 koron: Nr. 413, 1488, 1837, 2203, 2322.

Serya C. po 2000 koron: Nr. 228, 644, 886, 1269, 1821, 2467, 2523.

Serya D. po 5000 koron: Nr. 365, 864.

Serya E. po 10000 koron: 425, 509.

Uwaga: Wylosowane obligacye wypłacane będą w nominalnej wartości w dniu 1 listopada 1911 w głównej kasie miejskiej w Krakowie.	**Bemerkung:** Die ausgelosten Obligationen werden im Nominalwerte am 1 November 1911 in der städt. Hauptkassa in Krakau ausbezahlt.
Kraków, d. 2 maja 1911.	Krakau, 2 Mai 1911.

Wylosowane i niezrealizowane obligacye:
Gezogene und nicht realisierte Obligationen:

Serya A. po 200 koron: Nr. 1556.
Serya D. po 5000 koron: Nr. 393.

Miejska Izba Obrachunkowa. **Städt. Rechnungsdepartament.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 842/III. (1) (5016 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

(Roboty lakiernicze).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozda w drodze publicznego przetargu roboty lakiernicze przy żelaznych mostach i żelaznych konstrukcych dachowych o łącznej powierzchni około 30.000 m². Farb i pokostu dostarczy c. k. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie. Należycie ostemplowane oferty, które muszą być wygotowane wyłącznie na przeznaczonym na ten cel formularzu i zawierać mają poszczególne ceny za 1 m² powierzchni malowania mają być zapieczętowane i przesłane do protokołu podawczego tejże Dyrekcyi najpóźniej do 20 maja b. r. o 12 godzinie w południe z napisem: „Oferta na roboty lakiernicze przy żelaznych mostach i konstrukcyach dachowych“. Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia po godzinie 12 w południe w oddziele III. wymienionej Dyrekcyi.

Kaucya na zabezpieczenie dotrzymania postanowień zawrzeć się mającej umowy ma być złożoną przez oferenta, którego oferta zostanie ewentualnie przyjętą, w wysokości 5% (pięciu procent) pełnej wartości poruczonych robót do ośmiu dni po otrzymaniu przezeń uwiadomienia o przyjęciu oferty. Złożenie wadyum nie jest wymagane.

Dotyczące formularze ofertowe można otrzymać w oddziele III. podpisanej Dyrekcyi, gdzie także przeglądać można „pouczenie o obowiązkach co do opłat stempli i należytości ciążących na oferencie względnie przedsiębiorcy przy zawieraniu umów co do dostaw i robót dla Państwa.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zastrzega sobie oddanie wyżej wymienionych robót jednemu lub częściami oddzielnie kilku oferentom, jak nie mniej odrzucenie ofert bez podania powodów.

Rzemieślnicy miejscowi przy różnicy cen do wysokości pięciu procent, a przy równych zresztą warunkach mają pierwszeństwo.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych rozwiązał jako nieczynne następujące Kółka rolnicze:

w Hucie komorowskiej pow. Kolbuszowskiego;
w Czulicach, Dąbiu i Rącznej pow. krakowskiego;
w Kłodnie, Krosnej, Męcinie, Mstowie i Strzeszycach pow. limanowskiego;
w Białej pow. myślenickiego;
w Łącku i Łomnicy pow. nowosądeckiego;
w Czorsztynie pow. nowotarskiego;
w Konkolnikach i Słobódce bołszowieckiej pow. rohatyńskiego;
w Cielążu, Sawczynie i Tartakowie wsi pow. sokalskiego;
w Knihininie Kolonii i Knihininie Górce pow. stanisławowskiego;
w Synowódzku wyżnem pow. stryjskiego;
w Frysztaku i Czudcu pow. strzyżowskiego;
w Łagiewnikach pow. wielickiego;
w Chmielowej i Zarudziu pow. złoczowskiego.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L 447/III. (5) 1911. (4935)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza w drodze publicznego przetargu oddać budowę 2 piątrowego budynku mieszkalnego dla urzędników i służby (44 partyi) w Stanisławowie około 1075 m² zabudowanej powierzchni wraz z parterowym budynkiem gospodarczym 76 m² zabudowanej powierzchni. Terminy wykończenia są następujące:

1. cały budynek musi być do końca listopada 1911 doprowadzony pod dach,
2. dnia 1 maja 1912 musi być zupełnie wykończony oddany do zamieszkania.

Oferenci pozostają do dnia 31 lipca 1911 w słowie. Bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, warunki dostawy i budowy dla c. k. kolei państwowych, jakoteż plany i opis budowy i t. d. oglądać można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziele konserwacyi i budowy (Grupa 7) gdzie wydawane będą także formularze ofert.

Ostemplowane oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 22 mają b. r. w południe do protokołu podawczego wymienionej c. k. Dyrekcyi w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę 2 piątrowego domu mieszkalnego w Stanisławowie.

Wadyum, które przed wniesieniem oferty, złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wynosi 11.600 kor.

Otwarcie ofert nastąpi 23 maja b. r. o 1 godzinie w południe przyczem oferentom lub ich pełnomocnikom wolno będzie być obecnym.

Stanisławów w maju 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

4 pokoje, przedpokój, I. piętro. Akademicka l. 7 (Kawiarnia Schneidra) zaraz do wynajęcia.

Pokój dla pań

z wspólnym przedpokojem i usługą Domagaliczów 3, boczna Ochronek.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

!!!Pieczęcie wyborcze!!!
z nazwiskami kandydatów do Rady państwa lekko i wyraźnie odbijające szybko i tanio wykonuje
EUG. MARYAN UNGER
Pierwsza krajowa fabryka pieczęci
Tylko Lwów, Akademicka 8. **Tylko**

Okazyjna sprzedaż!

Z prawdziwego bronzu: wazony, biusty, figury, zegary i t. p. po kor. 4·—, 5·50, 6·50, 7·—, 10·—, 12·—, 15·— i t. d. Pokoje męskie: biurko, biblioteka i fotel od kor. 100. Biurka po kor. 45, 65, 90, 105 i t. d. Biblioteki po kor. 45, 85, 105, 150 i wyżej. Garnitury klubowe, kryte prawdziwą skórą od kor. 450. Otomany, sofy, fotele, kanapy uniwersalne, meble gięte i żelazne — poleca najtaniej **Skład mebli, dywanów i pościeli**

JÓZEF SCHUSTER, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA.21.

Komitetom wyborczym i kandydatom do Rady państwa dostarczam **STAMPILIE KAUCZUKOWE** własnego wyrobu w każdej ilości, natychmiast po niebywale niskich cenach



ROMAN MINKIN
Art. Zakład rytowniczy i fabryka stampilij kauczukowych
Lwów, Sykstuska 4,
obok Hotelu City.

DRUKI i PIECZĄTKI

wykonywa
gustownie, szybko i najtaniej



I. FRIEDMAN
Lwów,
2 Pasaż Hausmana 2.
Telefon Nr. 88/VI.



Już została otwarta
WERANDA
CUKIERNI Wł. PODHALICZA
przy ul. Akademickiej 5 we Lwowie
dla P. T. Szanownych gości
i poleca
znakomitą kawę jakoteż chłodzące napoje a to: Mrożoną kawę, lody z pianką, napój Wenecki, mazagran, pącz rzymski, bomby hiszpańskie i garnuszki z malinami tudzież wielki wybór znakomitych ciast i cukrów deserowych.

WYBORY DO PARLAMENTU

zbliżają się, polecamy zatem P. T. Wyborcom
USTAWĘ O REPREZENTACYI PAŃSTWA
(Ordynacya wyborcza dla Rady państwa z wykazem okręgów wyborczych w Galicyi i Bukowinie z dnia 27 stycznia 1907 oraz **Ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń** z dnia 26 stycznia 1907 Dz. p. p. Nr. 18, **Ustawy regulaminowe dla Rady państwa.**
Cena 1 kor. 20 hal., z przesyłką 1 kor. 40 hal.
Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni nakładowej
W. ZUKERKANDLA w ZŁOCZOWIE.

Pierwszy Austryacki Zakład Kredytowy dla urzędników Lwów, pl. Maryacki 10, II. piętro

Kapitał 63,000.000 Koron udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem **5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli** przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na życzenie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem. — Raty w stosunku do innych podobnych instytucyj znacznie niższe. — **Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. — Żadnych kosztów. Pośrednictwo bezpłatne i w interesie stron niepożądane.**

„OSTATNI HAMLET“

szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel
ARTURA SCHRÖDERA
znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni
ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).
Cena 5 koron — stron 380.
„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.
Pod Redakcyą: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO obejmujące **52** zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z **12-oma** miesięcznymi książkowymi dodatkami **kosztuje:**

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator **„Ziarna“** otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zas zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.
Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.
Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle nizkiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) **bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** i b) **za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.**

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.